Nr. 217. We Lwowie Sroda dnia 23. Września 1885. Rok XVIII

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego,“ ulica Jagiellońska liczba 14.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego,“ plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki: we Wiedniu, Hamburgu, Frank urcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego. Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego.“ Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Od wydawnictwa.

Z nowym kwartałem upraszamy szanownych czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknienia reklamacyj i uregulowania nakładu.

Przedpłata na „Dziennik Polski“ wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr.	— ct.
półrocznie	9 „	— „
kwartalnie	4 „	50 „
miesięcznie	1 „	50 „

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.	— ct.
półrocznie	12 „	— „
kwartalnie	6 „	— „
miesięcznie	2 „	— „

Lwów 22. września.

Dzień otwarcia pierwszej sesji nowej kadencji Rady państwa pobudza z natury rzeczy do uwag politycznych. Fakt ten zdaje nam się być tem donioślejszym, że większość z kadencji ubiegłej pozostaje na razie większością i że Ministerstwo, które zainaugurowało erę autonomiczną pozostaje nadal w urzędzie, Hrabia Taaffe dominuje ciągle nad sytuacją polityczną, cieszy się zaufaniem monarszem i pewnym jest poparcia prawicy. Nie bawiąc się w reminiscencje z przeszłości i głębokie uwagi polityczne o żywotności zainaugurowanego systemu, konstatujemy fakt w historji konstytucyjnej monarchji austro-węgierskiej niebywały, że minister-prezydent po minionem dość burzliwem sześcioleciu rozpoczyna drugie z wszelką nadzieją dotrwania do końca. Nadzieja ta polega głównie na tem, że organizacja prawicy, która pomogła gabineto i do utrzymania się przez sześć lat u steru, pozostanie niezmienioną w przyszłości. Komitet wykonawczy, „tak zwana piętnastówka“ i znany „żelazny pierścień“, okalający wszystkie kluby prawicy, wszystko to pozostanie jak było. Krzykliwy hofrat Lienbacher i strejkujący Zallinger uchylają kornie czoła i zaniechają zamiaru osobnego założenia Klubu katolickiego, wstępując do prawego centrum ks. Liechtensteina i otrzymawszy zapewnienie, że prawica uwzględni słuszne żądania klerykałów. Znając nadto usposobienie autonomistów, stanowiących główny zastęp prawicy, przypuszczamy, że dla świętej zgody i miłego pokoju i „aby nie przysparzać Rządowi kłopotów“, poskromią oni żądania i ograniczą się na popieraniu gabinetu „stojącego po nad stronnictwami.“ Miejmy jednak nadzieję, że Rząd mimo to nie pominie, jak w zeszłej kadencji, milczeniem naszych słusznych żądań.

Powtarzamy więc, że na prawicy mimo swarów ferjalnych wszystko pozostanie po dawnemu.

Inaczej ma się rzecz z lewicą. Rozłam jej jest faktem dokonanym. Zjednoczona lewica przestaje istnieć. Wszelkie ustępstwa, czynione przez „starszych“ i zwolenników „łagodniejszego tonu“ na nic się nie przydały. Mesjasze niemiecko-narodowi „ostrzejszego tonu“ nie zadowolili się ustępstwem „starych“ i zmianą zjednoczonej lewicy na „Klub niemiecko-austrjacki“ i zakładają „Klub niemiecki“. Świadczy to z jednej strony o tem, że nie chcą oni za żadną cenę mieć nic wspólnego ze starą gwardją Chlumetzkych, Schmeykalów, Herbstów i Plenerów, a z drugiej strony fakt ten wskazuje, gdzie leży punkt oparcia naszych „rycerzy bławatkowych“.

Nazwa Klubu „niemiecko-austrjackiego“ jest dla nich niedogodną i niewłaściwą, i nazywają się ostentacyjnie „Klubem niemieckim“. Jestto bardzo wyraźne i bardzo charaktarystyczne.....

Do miasta Szászsebes (Mühlbach) na Siedmiogrodzie, przybyło — jak donoszą do dziennika *Siebenbürger deutsches Tagblatt* — w nocy ubiegłej niedzieli dwóch żandarmów z porucznikiem i udało się do sędziego powiatowego. Tam przywołano dwóch rumuńskich nauczycieli i księdza prawosławnego. Szło o wykrycie tych, co rozpowszechniali proklamację rumuńskiej „irredenty.“ Jeden z nauczycieli i ksiądz zostali wypuszczeni na wolność, drugi zaś nauczyciel, Muresan Zebodus, został po krótkiem przesłuchaniu uwięziony. W miejscowościach okolicznych przedsięwziął sędzia śledczy rewizje domowe, a lubo nie znalazł proklamacyj, to jednak wpadł na ślad tych osób, które kolportowały proklamacje. Do tych właśnie należyć ma nauczyciel Muresan.

W Karlsburgu, na Siedmiogrodzie, uwięziony został także ksiądz rumuński, Dobresen, pod pozorem, że odczytał publicznie proklamację rumuńską.

Władza miejska w Déva wezwała ludność, pod zagrożeniem kar surowych, do składania znajdujących się u niej egzemplarzy proklamacji rumuńskiej „irredenty.“

Gaseta Transilv. donosi, że rumuńscy naczelnicy gmin wezwani zostali do wydania rozporządzenia, zakazującego noszenie czerwono-żółto-niebieskich pasów.

W Bukareszcie odbyła się narada redaktorów kilku dzienników, na której wybrano komitet, mający się zająć utrzymaniem stosunków z wydalonymi „braćmi“ i zbieraniem składek na rzecz ich rodzin.

Zamknięcie rachunków
w Wydziale krajowym.

Zamknięcia rachunkowe za rok 1883 funduszów, zostających pod zarządem Reprezentacji krajowej, przedstawiają się stosunkowo o wiele korzystniej, aniżeli się tego spodziewać było można po nadzwyczajnych wydatkach budżetem nieprzewidzianych, na jakie kraj nasz w owym roku był narażonym.

Całe zamknięcie podzielone jest na 5 rozdziałów, a mianowicie zawiera: a) zamknięcie funduszów budżetem objętych, b) zamknięcie funduszów budżetem nieobjętych, c) zamknięcie funduszu propinacyjnego, d) sumaryczne zestawienie obrotu brutto i stanu majątkowego wszystkich funduszów krajowych, e) zamknięcie rachunku i sprawozdanie Rady administracyjnej fundacji St. hr. Skarbka.

W porównaniu z rokiem 1882 przybyło Wydziałowi krajowemu do zarządu 6 nowych funduszów. W owym roku było bowiem 167 funduszów, w roku 1883 ubył fundusz budowy laboratorjum w Dublanach, wcielony do funduszu folwarku tego zakładu, przybyło zaś nowych funduszów 7 a to: 1. podrzutków w Krakowie, 2. pożyczkowy na drogi powiatowe i gminne, 3. pożyczki krajowej z roku 1883, 4. stypendyjny ks. Walentego Ryżnerskiego, 5 stypendyjny Wincentego Baraschka-Szachłackiego, 6. śp. Józefa Ciemierzyńskiego na cele oświaty i dla szkoły rolniczej w Dublanach, i 7. fundusz ku podniesieniu rybactwa.

Według sumarycznego wykazu wydatków i dochodów wszystkich budżetem objętych funduszów wynik jest następujący:

	w funduszach: krajowym i z tegoż dotowanych:	samoistnych niedotowanych:
Wydatki w porównaniu z budżetem są większe o	232.598 zł.	36.038 zł.
Dochody od budżetu { większe o	20.108 „	— „
Dochody od budżetu { mniejsze o	— „	6.001 „
Wynik w ogóle niekorzystniejszy o . .	212.490 zł.	42.039 zł.

Wynik niekorzystniejszy w funduszach samoistnych niedotowanych ma powód w niekorzystniejszych wynikach funduszów kultury krajowej i pożyczki krajowej z r. 1873, zaś co do funduszu krajowego i funduszów dotowanych, wyjaśniamy poniżej.

W funduszach, dla których osobny budżet nie został uchwalony, wynoszą

wydatki:	17,382.478 zł. 37 ct.
dochody:	17.891.158 „ 20 „

pozostaje nadwyżka dochodów: 508.679 zł. 83 ct.

Obrót funduszów tego działu, sięga dlatego tak wysokich sum, ponieważ w takowym mieści się cały obrót funduszu pożyczki krajowej z r. 1883 tak w gotowiźnie, w obligacjach i kwitach tymczasowych tej pożyczki, jak również obrót wykupna obligacyj pożyczki krajowej z r. 1873 i depozytów kaucyjnych, tudzież chwilowych lokacyj kapitałów i w ogóle wszelkich operacyj dokonanych w kasie krajowej i w kasach pośredniczących.

Zamknięcie rachunków funduszu krajowego przedstawia następujący bilans ostateczny:

	Wynik rzeczywisty:	Budżetem uchwalono:	W porównaniu z budżetem wynik mniejszy:	większy:
Dochody:	3,696.919 zł. 30 c.	3,799.321 zł.	102.402 zł.	—
Wydatki:	3,556.919 „ 30 „	3,446.831 „	—	110.088 zł.
Pozostałość z rachunk.	140.000 zł. — c.	352.490 zł.	212.490 zł.	

Jednakże wynik ten nie przedstawia właściwej cyfry różnic, wypływających z gospodarstwa powierzonego Wydziałowi krajowemu, albowiem różnice niektórych rubryk powstały z przyczyn i potrzeb nadzwyczajnych, budżetem nieprzewidzianych, a niezawisłych od gospodarki Wydziału krajowego. Na przekroczenia te wpłynęły mianowicie: a) wydatki na koszta podróży posłów, b) na wydawnictwo rozporządzeń krajowych na podstawie rachunków Namiestnictwa, c) sanitarne na podstawie przedkładanych rachunków przez Namiestnictwo, d) niedobór funduszu szkolnego, spowodowany przez ck. kraj. Radę szkolną itd., tak że suma wydatków nadzwyczajnych, poniesionych z przyczyn niezależnych od Wydziału krajowego, wynosi kwotę 131.980 złr.

Od tego odtrącić należy wydatki, które niezależnie od zarządzeń Wydziału kraj. były mniejsze w kwocie 50.969 złr., pozostanie kwota 81.011 złr.

Dochody niezależne od gospodarstwa Wydziału krajowego, były mniejsze od budżetu o kwotę 272.921 zł., odtrąciwszy zaś od tej kwoty dochody, które także niezawiśle od Wydziału krajowego po nad budżet wpłynęły w kwocie 37.115 zł., — okaże się, iż z przyczyn od Wydziału kraj. niezawisłych właściwa suma dochodów

mniejszą była od budżetu o	235.806 zł. — ct.
Dodając do tego poprzednio wykazaną, a z tych samych przyczyn wynikłą sumę większą wydatków w kwocie . . .	81.011 „ — „
przypada na korzyść gospodarki Wydziału krajow. łączna suma	316.817 „ — „
a ponieważ wynik niekorzystniejszy, rozultujący z porównania z budżetem wykazano w kwocie . .	212.490 „ — „
przeto różnica przedstawia rzeczywisty od budżetu *korzystniejszy* wynik gospodarki finansowej r. 1803 w kwocie	*104.327* „ — „

W funduszu propinacyjnym wynikłości są następujące:

Dochody rzeczywiste . .	364.644 zł. 31½ ct.
Wydatki	15.115 „ 48½ „
Czysty dochód z r. 1883	349.528 „ 83 „
Do tego gotówką uzyskano za wylosowane Listy zast. galic. Tow. kred. i spieniężone obligacje . . .	64.271 „ 50 „
razem gotówką . .	413.800 „ 50 „

za którą zakupiono effekta.

Stan funduszu z końcem r. 1883 jest następujący:

I) Pozostałość w kasie:	
a) w gotówce . . .	4.592 zł. 41 ct.
b) w effektach . .	1,963.558 „ 26 „
II) Nadwyżka należytości czystych	71.091 „ 95 „
Razem	2,039 242 „ 62 „
W porównaniu ze stanem z końcem r. 1882 . .	1,687.622 „ 53 „
okazuje się przyrost funduszu tego o	351.620 „ 09 „

Zaległości w opłatach od szynkarzy wynosiły

z końcem roku 1882 . .	48.240 zł. — ct.
Z końcem roku 1883 wynoszą	41.882 „ — „
Zmniejszyły się więc o	6.358 zł. — ct.

Według sumarycznego zestawienia stan wszystkich funduszów krajowych z końcem roku 1883 wynosi:

a) w majątku zarodowym	9,473.411 zł. 15½ ct.
b) w majątku obrotowym	56.479 „ 45½ „
razem . .	9,529.890 zł. 61 ct.

Z końcem roku 1882 był stan następujący:

a) w majątku zarodowym	8,902.695 zł. 34½ ct.	
b) w majątku obrotowym	2,416.344 zł. 96 ct.	11,319.040 zł. 34½ ct.

Z porównania okazuje się z końcem r. 1883 zmniejszenie majątku o	1.789.149 zł. 73½ ct.
a mianowicie w majątku zarodowym przyrost . .	570.715 zł. 77 ct.
w majątku obrotowym ubytek	2,359 865 zł. 50½ ct.
W ogólnym przeto majątku zmniejszenie jak wyżej wykazano . .	1.789.149 zł. 73½ ct.

Ubytek majątku obrotowego ma głównie powód w powiększonym stanie biernym przez zaciągnięcie pożyczki krajowej z roku 1883 w sumie 3,800.000 zł. i w różnicach innych ubytków i przyrostów poszczególnych funduszów. Należytości czynne, nie wliczając kapitałów w bankach,

z końcem r. 1883 wynoszą	3,883.253 zł. 39½ ct.
z końcem r. 1882 wynosiły	4,135.797 „ 37 „
przeto zmniejszyły się o kwotę	252.543 zł. 97½ ct.

Wszelkie należytości czynne bywają nieustannie urgowane i tylko w wypadkach udowodnionej niemożności doraźnego ściągnienia lub w razie, jeżeliby bezwzględna egzekucja narażała stronę obowiązaną na zwichnięcie bytu, zezwalał Wydział krajowy na zwłokę lub rozkładał spłatę na raty.

Nakoniec zestawienie stanu majątkowego fundacji St. hr. Skarbka z końcem roku 1883 przedstawia się następująco:

a) majątek zarodowy wynosi	3,026.242 zł. 01 ct.
b) majątek obrotowy wynosi	178.155 „ 70 „
do tego fundusz Wład. hr. Skarbka	60.642 „ 60 „
do tego własny fundusz asekuracyjny	42.710 „ 41 „
do tego własny fundusz emerytury urzędników .	18.633 „ 89 „
razem . .	5,326 384 zł. 61 ct.

Dowiadujemy się, iż Wydział krajowy przygotowuje dla tegorocznego Sejmu zamknięcie rachunkowe funduszów, zostających pod zarządem Reprezentacji krajowej, również za rok 1884. Sejmowa komisja budżetowa już w dawnych latach wyrażała życzenie, aby zamknięcie rachunkowe z poprzedniego roku budżetowego przedkładano Sejmowi zaraz w następnym roku; temu życzeniu jednak nie można było zadość uczynić, gdyż Sejm zbierał się zawsze dość wcześnie, tj. przed czasem, zanim można było przystąpić do sporządzenia zamknięć. Obecnie korzystając z tej okoliczności, iż tegoroczny Sejm zbierze się zapewne dopiero w grudniu, polecił p. marszałek krajowy sporządzenie zamknięć rachunkowych i za r. 1884.

Korespondencje.

Kraków 21. września.

(*Staranność w utrzymaniu zabytków kościelno-narodowych. — Pomnik Kazimierza Wielkiego. — „Alliance Israelite“*).

Można się politycznie nie godzić z Jego Ekscelencją księdzem biskupem krakowskim dr. Dunajewskim w niektórych zapatrywaniach, przyznać mu jednak należy nadzwyczajną staranność o utrzymanie zabytków kościelno-narodowych. I tak niedawno własnemi funduszami odrestaurował kaplicę w pałacu biskupim, postarał się o zupełne odrestaurowanie pałacu biskupiego i restaurację a raczej założenie kaplicy książąt Czatoryskich na Wawelu, o coraz większe uprzątnięcie i upiększenie podziemi na Wawelu, mieszczących groby królewskie. Obecnie kończy się odnowienie wieży kościelnej na Wawelu w bardzo gustownej i odpowiedniej formie — jednem słowem jeszcze 10 lat rządów takich a kościół wawelski stanie się Panteonem polskim w całem tego słowa znaczeniu.

Za wpływem księdza biskupa postępuje również dość szybko restauracja kościoła Panny Marji w Rynku — a jest uzasadniona nadzieja, iż kościół św. Anny, bardzo potrzebujący restauracji, odnowionym zostanie. Książę Czartoryski restauruje bramę Florjańską a gmina miasta Krakowa starożytny rondel Florjański.

Sprawa składek na budowę pomnika dla Kazimierza Wielkiego na Bawole przez starozakonną młodzież, przed dwoma laty zaszczytnie rozpoczęta, ucichła, a przecież gdyby miano chociaż trochę dobrej woli — pomnik dla wielkiego polskiego króla — króla chłopków i żydów, stanąć by mógł w bardzo krótkim czasie. Znana jest bowiem solidarność żydów w ogóle, a żydów polskich w szczególności, gdy się rozchodzi o sprawę religijną. Niechaj sprawę tę uznają za religijno-narodową — niechaj ujmie ją w swe ręce reprezentacja zboru izraelickiego — niechaj rozpisze kurendę do wszystkich zborów i gmin izraelickich w Galicji i na Szlązku — niechaj wyszle ludzi wpływowych a znanych do Warszawy i Poznania — do większych gmin izraelickich w Królestwie i w Poznańskiem, a potrzebne fundusze się zbiorą w ciągu pół roku.

Jeżeli już mowa o sprawach żydowskich, nie od rzeczy będzie poruszyć sprawy Stowarzyszenia *Alliance Israelite.* Co roku a czasem i częściej słyszymy, że jakiś wysłannik tego wszechmocnego Stowarzyszenia żydów całej Europy badał stosunki szkolne żydowskie w Galicji i że asygnowano na otwarcie szkół takich znaczniejsze kwoty.

Otóż Dyrekcji tegoż Stowarzyszenia musimy wypowiedzieć słowa prawdy, że chcąc mieć lepszych rabinów, kaznodziei, szkolników, trzeba przedewszystkim postarać się o to, aby wykształceni zostali wyłącznie w duchu zgody z narodem polskim.

Do tego jest koniecznością asygnować rok rocznie przynajmniej 25.000 na otwarcie najwyższej szkoły polskiej rabinackiej w rodzaju fakultetu teologicznego żydowskiego np. w Krakowie, do którego uczęszczać by mogli kandydaci po złożeniu egzaminu dojrzałości w jednym z gimnazjów galicyjskich lub ze szkół średnich w Królestwie Polskiem, w Poznańskiem na równi z gimnazjum stojących. Na fakultecie tym obok nauk religijnych talmudycznych, powinne być obowiązkowemi kursa literatury i historji polskiej.

W sprawie Zjazdu archeologów.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcjo! Upraszam uprzejmie o łaskawe umieszczenie następującego wyjaśnienia:

„Z treści pisma hr. Wojc. Dzieduszyckiego z d. 15. września 1885 w sprawie jego wniosku na zjeździe archeologicz. lwowskim, dotyczącego „reorganizacji urzędu konserwatorskiego“ w Galicji, mogłaby łatwo publiczność nieobeznana z obowiązującem ustawodawstwem konserwatorskiem sądzić, że nie zna ono wcale urzędowych organów stojących hierarchicznie niżej od konserwatorów i że chodzi dopiero o stworzenie takich organów.

Powyższe mylne zapatrywania wymagają koniecznie wyjaśnienia, albowiem obowiązujące w Austrji a więc i w Galicji ustawodawstwo konserwatorskie zna instytucję t. zw. korespondentów c. k. Komisji centralnej konserwartorskiej i urząd ten odpowiada w zupełności pod względem swego charakteru i atrybucji istotnym praktycznym wymaganiom, pastawionym przez hr. Wojc. Dzieduszyckiego dla drugorzędnych organów urzędowych, przydanych do pomocy konserwatorom. W myśl swojej instrukcji urzędowej z r. 1879, powołani są korespondenci c. k. Komisji centr. do wykonywania nadzoru nad zabytkami w swojej okolicy, (dla ułatwienia im tego zadania obowiązane są c. k. Władze państwowe, a zwłaszcza polityczne, w myśl tejże instrukcji oraz §. 15. statutu Komisji jakoteż rozporządzeń Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 13. lutego 1875 L. 612, z 25. paźdz. 1879. L. 1960 oraz 28. kwietnia 1883. L. 1589 przesyłać także do c. k. korespondentów Komisji odpowiednie zawiadomienia urzędowe, jako do najbliższych urzędowych organów konserwatorskich), do donoszenia konserwatorom oraz Komisji o zachodzącej potrzebie interwencji tychże, zaś na wypadek niebezpieczeństwa ze zwłoki lub w razie gdy konserwator dłuższy czas obowiązków swych pełnić nie może, powołani są do bezpośredniego działania urzędowego jako ustawą wskazani zastępcy c. k. konserwatorów i wtedy im jako organom c. k. Komisji konserwatorskiej przysługuje prawo egzekutywy w myśl §. 15. Statutu tejże Komisji centr. Tak wygląda według obowiązującego ustawodawstwa austrjac. instytucja urzędowych korespondentów konserwatorskich dobrze znana także wielu zagranicznym ustawodawstwom i w ogóle wszędzie z wyjątkiem Galicji nader zbawiennie działającą.

Wystawa archeologiczna.

(Ciąg dalszy).

Z przedmiotów cerkiewnych zwraca na siebie powszechną uwagę ikonostas z cerkwi w Rohatynie, który, dzięki uprzejmości księdza kanonika Dzerowicza, udało się pozyskać dla wystawy. Natomiast nie mógł hr. Wojciech Dzieduszycki, pomimo najusilniejszych starań, sprowadzić do Lwowa, bodaj na najkrótszy czas, jedynego może w swoim rodzaju na całą Galicję ikonostasa bohorodczańskiego, którą był — jak wiadomo — przedmiotem podziwu członków etnograficzno-archeologicznego Zjazdu podczas wycieczki tychże do Stanisławowa i Bohorodczan pod wodzą hr. Dzieduszyckiego. Wizerunek tego sławnego ikonostasu, stanie się jednakże wkrótce już przystępny publiczności w rysunkach cynkograficznych, wykonanych przez p. Makarewicza.

Najważniejsze przedmioty tegorocznej wystawy ukażą się w 50 tablicach fotodrukowych, wykonanych przez p. Trzemeskiego, a wydanych staraniem p. Ludwika Wierzbickiego.

Ikonostas rohatyński pochodzi z pierwszej połowy XVII w. Niektóre malowidła tego ikonostasa zdają się sięgać bardziej odległych czasów, natomiast są tu także niektóre obrazy, widocznie niedawno temu bądź wymalowane, bądź podmalowane, a przyznać trzeba, że to częściowe odrestaurowanie wspomnianego ikonostasu nie wypadło dla całości bynajmniej korzystnie.

Z cerkwi rohatyńskiej jest na wystawie jeszcze jeden obraz, miernej artystycznej wartości, przedstawiający piekło. Z cerkwi w Zołtańcach, przysłano „carskie dweri“ z nader piękną ornamentyką rzeźby. Obraz kościelny z czasów Jagiellońskich, przedstawiający Narodzenie Chrystusa, zasługuje także na uwagę.

W obrazach portretowych, reprezentowane są rodziny Rzewuskich, Skoropackiego i Bohdana Chmielnickiego. Ten ostatni nie oddaje bynajmniej owej charakterystyki, która miała znamionować sprzymierzeńca Tuhaj beja.

Z pośród przedmiotów kościelnych, zwracają następnie powszechną na siebie uwagę starodawne ewangelje i psałterze, po większej części bogato i misternie oprawne.

Wielce zajmującą jest kolekcja krzyżów, kielichów i kadzielnic, a mianowicie krzyże z XII i XIII wieku; kielichy z XVII w. z klasztoru OO. Karmelitów we Lwowie, z kościoła w Krechowie i z kościoła katedralnego w Przemyślu.

Miniaturowe kapliczki, ze srebra i drogich kamieni, kropidełka, relikwiarze i inne drobne akcesorja ołtarzowe uzupełniają ten dział.

(C. d. n.)

Rewolucja rumelijsko-bułgarska.

Do *Montags revue* telegrafują z Petersburga: Dzienniki rosyjskie piszą z radosnem uniesieniem o akcie hołdowniczym wschodniej Rumelji, której połączenie z Bułgarją uważają za odwet mającego przyjść do skutku wcielenia Bosnji do Austrji. Panują tu obawy co do stanowiska Turcji w obec tego faktu, ale utrzymują, że Turcja będzie się musiała z tem pogodzić, bo nie znajdzie poparcia u mocarstw. Niektóre dzienniki zwracają pożądliwy wzrok przez Nową Bułgarję ku Stambułowi.

Do dziennika tego donoszą z Londynu: Zwolennicy Gladstona wyzyskują rewolucję w Rumelji, jako spełnienie się programowego punktu Gladstona.

Z Berlina donoszą znów temu dziennikowi: W sferach dobrze poinformowanych wyrażają zapatrywanie, że kwestja rewolucji w Rumelji poruszoną była w czasie zjazdu w Kromieryżu, i utrzymują nawet, że nieobecność cesarza niemieckiego i Bismarka w Kromieryżu, wytłómaczyć sobie należy względami na Turcję.

Czas dowiaduje się od swojego specjalnego korespondenta w Wiedniu:

„W miejscu kompetentnem odebrano następujące doniesienia z Filippopolu: Gawril pasza, który nie przeczuwając nic złego, właśnie powrócił tu ze Stambułu, został prowizorycznie podobnie jak i komendant milicji aresztowany i dotąd trzymany jest jeszcze w areszcie. Kierownikiem rewolucji i prezydentem Rządu prowizorycznego jest niejaki Strański.

Dowiaduję się też ze sfer wiarogodnych, że dające się powszechnie słyszeć zdanie, iż rewolucja w Rumelji jest dziełem układów między mocarstwami lub następstwem zjazdu kromieryskiego, jest zupełnie błędne. Jakkolwiek nasuwa się myśl, że ks. Aleksander nie rzuciłby się był nierozważnie w wir wypadków, gdyby nie wiedział, że może liczyć na pewne poparcie, to przecież nierozsądnem jest przypuszczenie, iż trzy konserwatywne mocarstwa wywołały tak rewolucyjny akt, który nadto jest jaskrawem naruszeniem traktatu berlińskiego, przez nie zawartego i podpisanego. Rewolucja była raczej od dawna przygotowywaną. Miała ona już zeszłego roku wybuchnąć i wszystkie miny były już w tym celu podłożone. Organizatorami byli ci członkowie Komitetu narodowego, którzy zeszłego roku wysłali deputacje do dworów europejskich z prośbą o połączenie z Bułgarją, wszelako nigdzie, ani nawet u Gladstona nie znaleźli dostępu. Liczyli oni na to, że przynajmniej jedno mocarstwo popierać będzie powstanie, ale zjazd w Skierniewicach zawiódł ich nadzieję. Czekali oni jeszcze na pomoc; skoro jednak przyszedł do skutku zjazd kromieryski, który ich przekonał, że Rosja stanowczo chce się kierować pokojową polityką Europie, i że nie mogą liczyć na poparcie z zewnątrz, [illegible] ili podłożone miny, aby stworzyć to, co się w[illegible] stało, bez względu na to, co się stać może [illegible]liczność, że ks. Aleksander przyjął zapro[illegible] Rządu prowizorycznego, i że stanął na [illegible] powstania, da się łatwo wytłumaczyć jeg[illegible]żeniem. Nie miał on wyboru. Straciwszy [illegible]wna łaskę u Rosji, znienawidzony przez Ko[illegible] panslawistyczny z powodu wyda-

lania żywiołu rosyjskiego z Bułgarji, przekonał się, że trwałość jego tronu polega jedynie na zdobyciu sobie popularności u ludu bułgarskiego. Przyłączenie się do powstania było dla niego w każdym razie szansą pomyślną. Stanąć zaś przeciw prądowi narodowemu znaczyło tyle, co stracić na pewne popularność oraz wcześniej lub później sam tron. Stanowiska mocarstw w obec tego faktu nie można dotąd odgadnąć. To pewna, że rewolucja nie będzie bezwarunkowo aprobowana. — Powszechnie utrzymują, że Porta nie wystąpi z bronią w ręku przeciw temu.

Między Wiedniem, Berlinem i Petersburgiem, była dziś ożywiona wymiana depesz. Kalnoky wysłał depesze do wszystkich reprezentantów Austrji na półwyspie bałkańskim. Utrzymują, że sytuacja przedstawia się serjo, ale nie bardzo groźnie. Możliwość pokojowego porozumienia nie jest też wykluczoną. Za pierwszym zaś strzałem, któryby padł w Rumelji, mogłoby, czego się tu obawiają, wybuchnąć powstanie w Albanji i Macedonji, gdzie Porta i tak ciągłą toczy walkę z ludnością. Taki wypadek poruszyłby bez wątpienia całą kwestję wschodnią.

Zajścia we wschodniej Rumelji były dla Rządu tutejszego zupełną niespodzianką. Postępowanie księcia Aleksandra znajduje tu naganę. W sferach rządowych panuje jednak przekonanie, że dokonane fakta we wschodniej Rumelji zupełnie nie dadzą się odwołać. Z kilku stron dochodzą mnie głosy, iż Serbja przygotowuje mobilizację.

Pewna serbska osobistość oświadczyła mi równiéż, że być może, iż Serbja wyruszy na Kosowo pole. Powszechnie utrzymują, że sytuacja serjo się przedstawia. Ks. Aleksander przybył do Kazanłyku, a jutro rano przybędzie do Filippopola. Prefekt Filippopola wyjedzie naprzeciw księcia. Rezerwiści bułgarscy wysyłani zostają ciągle na granicę.

Pester Lloyd omawiając zajście we wschodniej Rumelji, wyraża swoje zdziwienie z powodu, że rezydujący w Sofji i Filippopolu reprezentanci obcych mocarstw nie widzieli nic o toczących się od dawna przygotowaniach do wybuchu rewolucji. Zaufanie ich w trwałość spokoju, było tak wielkiem, że w dniu obalenia Rządu rumelijskiego, nie było w Filippopolu ani jednego z konsulów i ajentów politycznych.

Tenże sam dziennik tłumaczy w ten sposób nagły powrót króla serbskiego z zagranicy do Belgradu, że król miał słuszne powody do obawy, aby korzystając z chwilowego zamieszania, stronnictwo radykalne i [illegible] w Bułgarji wychodźcy serbscy nie zechcieli wyzyskać zaszłych zmian dla swoich przewrotnych planów.

Wiedeń 21. września. (*Tel. Dz. P.*) *Politische Corresp.* zamieszcza telegram wysłany z Filippola 19. września, a zawierający bliższe szczegóły o upadku Gawrila paszy, który nastąpił w nocy 18. września. Głównym sprawcą i kierownikiem był dr. Stransky, którego obwołano prezydentem Rządu narodowego. Od władz gminnych w Rumelji Wschodniej uwiadomionych telegraficznie o zmianie Rządu, nadeszło wkrótce zapewnienie, iż pójdą za przykładem stolicy. Rozmaite stronnictwa łączą się wobec powszechnych objawów radości. Zarządzono pobór do wojska wszystkich mężczyzn w wieku od lat 18 do 40. Bułgarscy officerowie, służący w milicji rumelijskiej zawiesili wszelkie komunikacje ze Stambułem. Gawrila paszę odwieziono do Comprichtitzy o 12 mil od Filipopola, gdzie jest pilnie strzeżony.

Na granicę turecką wysłano wojsko, milicję i ochotników dla obsadzenia ważniejszych miejscowości. Oblicza się, że Bułgarja połączona z Rumelją wschodnią może wysłać w pole 50.000 ludzi, nie licząc ochotników. Reprezentanci obcych mocarstw, bawiący w Filippolu zachowują się bardzo ogólnie. — Angielski attaché Trotter i konsul angielski Fawcett wyrażają się bardzo życzliwie.

Druga depesza wysłana wczoraj wieczorem donosi, że książę bułgarski wyjechał w niedzielę rano z Tirnowy i przybył już do Kazanłyku. — Wszędzie witano go z uniesieniem.

Wśród powszechnego zapału zatknięto sztandar narodowy. Mufti wydał odezwę do wszystkich mahometańskich, wzywając ich, aby wpływali na uspokojenie muzułmańskiej ludności. [illegible] Prefekt Filipopola wyjechał naprzeciw księcia bułgarskiego.

Wiedeń 21. września. (*Tel. Dz. Pol.*) *Fremdenblatt* pisze: Uniezależnienie zdania ludności Bułgarji i Rumelji Wschodniej kilkakrotnie dały powód do bacznego zajęcia uwagi politycznych kół w Europie. Mimo to wybuch ruchu, który proklamował unję bułgarską pod kierunkiem ks. Aleksandra, tem bardziej jest niespodzianym, że mocarstwa nie ustawały pragnąć całkowitego dochowania i uszanowania traktatów, co w ostatnich już czasach niedwuznacznie zaznaczono wyraz.

Postępowanie ks. Aleksandra, który samowolnie z armją swą staje na czele ruchu, jest nie tylko ciężkiem narus[zeniem] prawa międzynarodowego, gdyby się potwierdziła wiadomość, że wojsk[a] bułgarskie zostały skierowane ku tureckiej granicy, musiałoby to być uważane [za] wyzwanie Turcji.

Europa nie może obojętnie legitymować [illegible] manie przepisów europejskiego prawa narodów [illegible] to sprawiłoby zaraz zachwianie ustanow[ionej] przez na kongresie berlińskim równowagi [illegible] nowych i politycznych na półwyspie Bałkańskim [illegible] na wyłącznej korzyści jednego tylko pa[ństwa] Bałkańskiego.

Wypadki tłoczą się zbyt nagle i nie da[ją] się jeszcze co do swego właściwego znaczenia należycie ocenić by już dzisiaj mogło być [illegible] carstw. Jednak w obec przyjaznych stosunków między Rządami europejskiemi i w obec [illegible] pokoju życzenia, zmierzającego ku [illegible] działaniu — można z pewnością oczekiwać, że zapobiegnie temu, by cały ruch utrzymać [illegible] do skutecznego wpływu na dalszy tok wypadków, odpowiadającego [illegible] wom najwyższego Trybunału europejskiego [illegible] interesom wszystkich ludów bałkańskich.

Londyn 21. września. (*Tel. Dz. Pol.*) *Times* [illegible] powątpiewając, by cesarstwa [illegible] powstani[e] wschodniej Rumelji i [illegible] na własną rękę w przypuszczeniu [illegible] wesprze ich Rosja. Turcja [illegible] nie przedsięweźmie, bez porozumienia [illegible] stwami, podpisanemi na traktacie berlińskim [illegible] któreby nastręczały się [illegible] wojny. Bez wątpienia, będą [illegible] Stanu n[illegible] kontynencie starać się zamknąć całe zajście w jak najściślejszych granicach i utorować drogę do rozwiązania w duchu traktatu berlińskiego.

Daily News i *Standard* przemawiają za nieinterwencją Anglji.

Berlin 21. września. (*Tel. Dz. Pol.*) *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: Dojście do skutku bułgarskiej unji byłoby zmianą postanowień traktatu berlińskiego, w którym wszystkie mocarstwa, obecne na kongresie, w równéj mierze są interesowane. Nie ujmując w niczem doniosłości zaszłego faktu, możnaby właśnie z tej okoliczności, że wszystkie mocarstwa w równej mierze są interesowane, wnosić, że nadadzą one przesileniu taki kierunek, któryby najmniej kolidował ze stanowiskiem i akcją polityki międzynarodowej.

Wydalanie z Prus.

Ze Stanisławowa donoszą:

„Na zaproszenie burmistrza dra Ignacego Kamińskiego zawiązał się komitet tymczasowy w celu niesienia pomocy wydalonym z Prus Polakom, a to z członków, którzy na zaproszenie pospieszyli. Ci są: Ksiądz kanonik Krassowski, hr. Ryszard Rozwadowski, inżynier Obmiński, asesor Rady miejskiej Majewski, dr. Katzenelenbogen adwokat krajowy, radny Maksymowicz, inżynier Jägerman, dr. Eliasz Fischler, adwokat krajowy i radny Schorr. Komitet ten tymczasowy zaproponuje na najbliższem posiedzeniu uzupełnienie się przez przybranie członków. Przewodniczącym obrano dra Ignacego Kamińskiego, sekretarzem dra Eljasza Fischlera. Uchwalono do zatwierdzenia szerszemu zgromadzeniu następujące wnioski:

1. Aby się udać do tutejszego Towarzystwa dramatycznego, Towarzystwa Moniuszki i Przyjaciół muzyki, aby urządziły wspólne przedstawienie na dochód wydalonych z Prus Polaków.

2. Po nadejściu pozwolenia do zbierania składek, podzielić całe miasto na poszczególne okręgi i zaprosić damy do zbierania składek z przydaniem im do pomocy mężczyzn;

3. ułożyć petycję do Koła polskiego o poruszenie tej bolesnej sprawy w sposób, jaki uzna za stosowny;

4. uprosić którego z prelegentów do urządzenia odczytów na rzecz wygnańców;

5. udać się do Dyrekcji bawiącego tu teatru ruskiego pp. Biberowicza i Hrynkiewieckiego, aby na ten cel urządziła przedstawienie.

Przygotowawcze wnioski te mają na celu wytworzenie funduszów, poczem Komitet odniesie się do komitetów we Lwowie, Krakowie i Poznaniu, aby nam podały wykaz osób i ich zawodów, którzy w naszem mieście i w naszym powiecie pomieszczenie znaleźć mogły".

Wygnańcy z Prus poszukują umieszczenia: Szewc, żonaty, 3 dzieci. Garbarz, kawaler. Krawiec, żonaty, 3 dzieci. Urzędnik biurowy, żonaty, 1 dziecko. Buchalter, żonaty, 1 dziecko, zarazem piwniczny w handlu winnym, nader zdolny i chlubnie polecany. Kowal. Stolarz, żonaty, 2 dzieci. Kupiec, mający fundusz, poszukuje miejsca jako agent towarów kolonjalnych. Kuśnierz, zdolny, żonaty, 2 dzieci.

KRONIKA.

Lwów dnia 22 września.

Wiadomości osobiste. Stan zdrowia p. Walerjana Podlewskiego jest niestety tego rodzaju, że lada chwila spodziewać się można katastrofy. — Ks. biskup Dunajewski powrócił do Krakowa z objazdu dekanatu bialskiego i żywieckiego. — Hr. Andrzej Potocki, należący do składu ambasady austro-węgierskiej przy dworze hiszpańskim, przybył za urlopem do Krzeszowic wprost z Madrytu. — Hr. Roman Potocki z małżonką udał się do Wiednia. — Hr. Stanisław Tarnowski, nowo mianowany członek Izby panów, bawi od tygodnia w Białocerkwi na Ukrainie i z tego powodu nie może być obecnym na otwarciu Rady państwa.

Nekrologja. Wacław Hudec, pensjonowany ck. porucznik i były właściciel dóbr Borki i Polan koło Szczerca pod Lwowem, zmarł w 69 roku życia dnia 18. bm. w Przemyślu.

Kalendarz. Środa (23.): Tekli p. — Bogusławy. Wschód słońca o godz. 5. min. 54, zachód o godz. 5. min. 49.

Kalendarzyk myśliwski. We wrześniu wolno polować na kozły, jelenie, przepiórki, dzikie gołębie, na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Z życia towarzyskiego. Ślub panny Stanisławy Jarolimówny, córki p. Józefa Jarolima, burmistrza i właściciela realności w Przemyślu, z p. Janem Marjanem Schayringiem, urzędnikiem Dyrekcji lasów i domen we Lwowie, odbył się w sobotę dnia 19. b. m. o godzinie 7. wieczór w kościele katedralnym obrz. łac. w Przemyślu. — Ślub panny Marji Szalay, córki dra Alojzego Szalay'a, emerytowanego lekarza sztabowego i właści[ciela] [illegible] Hra[illegible]

[illegible] bność poratowania się pieniądzmi à conto naszego djurnum winniśmy tylko dobroci naszego naczelnika podziękować, przeto poczynione w tym względzie podejrzywanie przeciw osobie p. naczelnika Quivuereca, jako zasłużonego i powszechnie szanowanego, a od nas osobliwie poważanego urzędnika i przełożonego, przez co honor jego w sposób rażący naruszonym został, — odrzucamy z oburzeniem! — Djurniści Ekspedytu c. k. Dyrekcji poczt. Za wszystkich djurnistów: *Celestyn Klein*, *Johann Kilian*."

Wiadomości dyecezjalne. Archidyecezja lwowska. Ks. dr. Jan Siemieński, po dwu-letnim pobycie we Francji i Anglji, powrócił do kraju i został w Czerniowcach kapelanem i katechetą SS. Urszulanek.

Zmarł: Dnia 28. zm. ksiądz Jędrzej Stelmachniewicz, wysłużony dziekan rymanowski, proboszcz w Jasionce, urodzony 1814, ord. 1839, ben. od r. 1853. Administrację osieroconej parafji powierzono konwentowi OO. Bernardynów w Dukli. Konkurs. na Jasionkę ogłoszony do dnia 15go października bież. roku.

Przeniesieni: Ksiądz Stan. Boczar z Dynowa do Biezdziedzy, a ksiądz M. Sos z Iwonicza do Dynowa.

Dyecezja tarnowska. Przeniesieni: ksiądz P. Bączewski z Wietrzychowic do Łapczycy, ks. J. Zając z Łapczycy do Nockowej, ks. L. Ligaszewski z Zawady do Wojnicza, ks. M. Lezoń z Wojnicza do Zawady, ks. Aleksander Gunkiewicz z Chełmu do Wietrzychowic, ks. A. Mamak z Zabierzowa do Chełmu i ks. Stan. Chudyba z Bieńkówki do Zabierzowa.

Z Rady miejskiej. Na wczorajszem posiedzeniu poufnem Rady miasta Lwowa, na które zebrało się 77 radnych, co jest rzeczą prawie nie bywałą, głosowano nad kandydatami na nauczycieli i nauczycielki etatowych szkół miejskich we Lwowie. Uchwalono przedtem, że kandydaci mający największą ilość głosów po nad absolutną większość zostaną mianowani, reszta odpada, chociażby miała większość absolutną.

Pierwszeństwo w głosowaniu mieli nauczyciele. O te posady ubiegało się 60 kandydatów, a z urny wyszło następujących dziesięciu: 1) Janusz Michał, i 2) Gałecki Henryk (po 77 głosów); 3) Jaworski Marjan 76; 4) Parasiewicz Feliks Marjan 74; 5) Dołżycki Adolf 72; 6) Hanuszewski Jan 71; 7) Chudecki Jan 64; 8) Peszko Stanisław 52; 9) Ligęza Jan Nep. 51 i 10) Chmurowicz Bronisław 44. (Markowski otrzymał 43, Krasucki 31, a Łuszczyński 21 głosów).

Nauczyciele pobierać będą pensji rocznej 800 zło. i kwinkwenja po 50 złr.

O posadę nauczycielek ubiegało się 77 kandydatek, a z urny wyszło następujących 19: 1) Kraus Leopoldyna 73 głosami, 2) Łempicka Antonina i 3) Wolter Adolfina 70, 4) Benoni Antonina i 5) Wolańska Ludwika 69, 6) Jaworska Sabina i 7) Zwinger Anna 68, 8) Błahut Bronisława, 9) Finkelstein Karolina, 10) Fritz Antonina i 11) Semenowicz Irena 67, 12) Strizower Róża 66, 13) Pawulska Marja 65, 14) Winnicka Julja 63), 15) Zdobnicka Antonina 62, 16) Pfeiffer Melanja 58, 17) Belina Sabina i 18) Pyszłowska Marja 57, 19) Nadwodzka Krystyna 56.

(Panna Jarosiewicz otrzymała 40, p. Seelig 25, p. Wasilko 20, a p. Maramoros 11 gł.) Nauczycielki pobierać będą 700 złr. pensji rocznej i kwinkwenja po 50 złr.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Wydrnie, w powiecie brzozowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr. wa.

Nasi dorożkarze nietylko, że nie mają pojęcia o powożeniu końmi, lecz nadto nie znają wcale ulic. Oto przykład: Porucznik, pan F., kazał dorożkarzowi nr. 147 zawieźć się na ul. Kotlarską. Furman, chłopak młody, woził go po mieście przez $2^1/_2$ godziny i nie trafił na wspomnianą ulicę. W innych miastach istnieje zwyczaj, że dorożkarze zdawać muszą egzamin, przy którym wykazać się muszą znajomością ulic i powożenia końmi. Możeby i u nas można coś podobnego zaprowadzić.

Ciekawe oszustwo. Artylerzysta K. Z. dopuścił się oryginalnego oszustwa, którego ofiarą padł łatwowierny żydek, Józef Agid. Z... prosił p. Agida, aby był tak łaskaw i wypłacił mu na przekaz, opiew. na 11 zł., ową kwotę, motywując prośbę brakiem czasu i koniecznością wyjazdu. Agid zgodził się na prośbę artylerzysty, lecz jakież było jego zdziwienie, gdy się na poczcie przekonał, że przekaz opiewa tylko na 1 złr.; zręczny bowiem oszust dopisał do słowa j e d e n końcówkę a ś c i e, a nadto obok jedynki drugą taką samą cyfrę.

Napad czy morderstwo? Wczoraj donieśliśmy o napadzie dokonanym przez 4 robotników na służącę Julję Makową, którą nieprzytomną w skutek odniesionych ran, odesłano do szpitala głównego. Dziś dowiadujemy się, że Makowa ma się nieco lepiej, oszołomienie tylko, spowodowane uderzeniem w głowę, jeszcze nie ustąpiło. Poszukiwania policji za owymi rzezimieszkami zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Rewizorowi p. Teichmanowi, pomimo, że nie było żadnych zgoła wskazówek, ułatwiających wyszukanie sprawców, udało się wczoraj rano przyaresztować 3ech: Łukasza Frenziaka, Józefa Krzywnickiego, furmanów, i Icka Bucholza, wieczorem zaś przytrzymał głównego sprawcę Karola Machołda. Ten ostatni przyznał się do zarzuconej mu zbrodni, opowiedział dokładnie cały napad, nadmieniając, że Makowę sam uderzył dzbankiem w głowę. Towarzysze jego wypierają się stanowczo jakoby w tej sprawie brali czynny udział, twierdząc, że byli tylko niemymi świadkami tej „awanturki". Opowiadają oni dalej, że gdy Machold uderzył Makowę w głowę a ta upadła na ziemię bezprzytomna, byli przekonani, iż uderzenie było śmiertelne. To też stali jeszcze chwilę nad „trupem" a przekonawszy się, że nie oddycha, szybko się oddalili, będąc przekonani jak najmocniej o śmierci napadniętej. Jak z różnych drobnych okoliczności wnioskować można, był to rabunek połączony z morderstwem. Sprawcy byli przekonani, że dziewczyna ma przy sobie pieniądze, i to skłoniło ich do zbrodniczego czynu.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę Dyrekcji policji na liczne szynki przy ulicy Gródeckiej, które są główną przyczyną wszelkich awantur i bójek, a które jak wiadomo, są bardzo liczne w tej części miasta, zamieszkanej głównie przez robotników. Najlepszym środkiem do położenia tamy bójkom i wybrykom, byłoby zamknięcie tych lokali o godzinie 10tej wieczorem. Zdaje nam się, że p. dyrektor policji, który w ostatnich szczególnie czasach wydał mnóstwo rozporządzeń w tym kierunku, zechce i tę sprawę wziąć pod rozwagę, a spodziewamy się, że przyjdzie do tego samego przekonania. Zamknięcie wcześniejsze szynków wyda podwójną korzyść, spowoduje spokój w mieście i polepszy byt materjalny biednych robotników, którzy w tych spelunkach tracą ciężko zapracowany grosz.

Szkoła nadzorców leśnych. Egzamin końcowy w szkole nadzorców leśnych w Bolechowie, odbyto w tych dniach 28. i 29. sierpnia br., do którego przystąpiło 71 uczniów. Przy tymże egzaminie wykazali: a) postęp chwalebny: Konstanty Gutowski; b) postęp zadowalający: Aleksander Humnicki, Mieczysław Arłamowski i Franciszek Fusnucht; c) postęp dostateczny: Jakób Rudnicki, Ludwik Tinz, Franciszek Liberacki, Adolf Kropp i Zygmunt Borowski; d) postęp niedostateczny 2 uczniów.

Kościotrupa, po części już strupieszałego, znaleziono przy wykopywaniu ziemi pod fundamenta w ogrodzie, należącym do realności pod l. 4 przy ulicy św. Mikołaja, gdzie się przed kilku laty mieściła szkoła leśna.

Dręczenie zwierząt. Nie ma prawie dnia, abyśmy nie byli świadkami okrutnego obchodzenia się z zwierzętami, któremu nie może zapobiedz Towarzystwo ochrony zwierząt. Wczoraj znowu przytrzymano na placu Strzeleckim handlarza drobiu, Mojżesza Hahna, z Jaryczowa nowego, który furę naładował 40 gęśmi w ten sposób, że biednym zwierzętom pokrępował sznurkiem skrzydła i nogi i powkładał jedne na drugich. Na szczęście znalazł się w czas jeden z członków Towarzystwa ochrony zwierząt, który sprowadził Hahna na inspekcję policyjną, gdzie go skazano na zapłacenie grzywny.

Wypadek na kolei. Przed tygodniem donieśliśmy o nieszczęsnym wypadku, zdarzonym na stacji kolejowej Ustrzyki Dolne, którego ofiarą padł magazynier kolejowy. Dziś, na podstawie dokładniejszych informacyj, zasiągnionych na miejscu, zamieszczamy następujące sprostowanie opisu zajścia.

O godzinie 11. w nocy krzyżują się w Ustrzykach dwa pociągi, jeden osobowy kolei węgierskiej (Nr. 4.), drugi ciężarowy, państwowy (Nr. 53.). Pociąg osobowy zajeżdża na tor trzeci, ciężarowy na tor drugi; chcąc się więc dostać do pociągu osobowego, musi się przejść przez tor, na który zajeżdża pociąg towarowy.

Otoż magazynier, pełniący naówczas wraz z urzędnikiem służbę ruchu, wybiegł z biura i chcąc odebrać papiery od pociągu osobowego, wpadł pod koła maszyny wjeżdżającego pociągu towarowego. Nieszczęśliwy padł ofiarą własnej nieostrożności, gdyż stacja była dostatecznie oświetlona, nadto wypadek zdarzył się wprost drzwi biura ruchu. W mgnieniu oka służba stacyjna pospieszyła z pomocą nieszczęśliwemu; przeniesiono go do sali dla pasażerów, gdzie obecni dr. Najedło i Szczawiński przystąpili bezzwłocznie do opatrzenia ran. Ratunek był bezskuteczny, obie nogi i jedna ręka były pogruchotane — nieszczęśliwy zmarł w 2 godziny później.

Na stacji podczas wypadku znajdował się kontrolor ruchu, który również skonstatował, iż katastrofę przypisać należy własnej nieostrożności magazyniera.

Sądny dzień. Kilkunastu wyznawców religji mojżeszowej wypościwszy się należycie przez cały dzień sobotni, postanowiło się wesoło zabawić. Zeszli się więc w szynku przy ul. Żółkiewskiej l. 3, gdzie też przy akompaniamencie muzyki zaczęła się nader wesoła zabawa. Wtem jeden z gości rozpoczął spór z muzykantami, który następnie przybrał kolosalne rozmiary. Synowie Izraela połamali wszystkie stoły i krzesła, powybijali szyby, a co przy tej sposobności oberwało się spokojniejszym „kiksów i zeców," tego chyba nikt nie potrafi zliczyć. Słowem w szynku zapanował istny „sądny dzień." Bójka trwała przeszło godzinę i poruszyła całą ulicę. Przestraszeni mieszkańcy okolicznych domów przypatrywali się w negliżu z okien tym ekscesom, którym dopiero policja położyła koniec.

Z jakiejś kradzieży pochodzące rzeczy, zakwestjonowano w Drohobyczu jeszcze dnia 26 go marca br. u przytrzymanego izraelity niewiadomego pochodzenia, który się zowie Janklem Rosenblatt, a także Majerem Halpern, ma lat 24, jest wzrostu średniego, dość wątłej budowy ciała z krótszą prawą ręką, z powodu złamania takowej w łokciu, twarzy pociągłej, bladej, ciemnych włosów, brwi czarnych, gęstego zarostu na twarzy, mówi po polsku, rusku i po żydowsku, ubrany był w czarny surdut, ciemno-popielate spodnie, wysokie buty i w kuczmę z czarnych baranków. Rzeczy te są: pugilares czarny formy torebki z kwotą 1 zł. 70 ct., kołdra amarantowa podszyta, a druga ciemno pomarańczowa, podszyta prześcieradłem znaczonem T. R. 4; damskie futro z białych lisów, na rękawach i kołnierzu wykładane czarnem futrem, a czarnem suknem pokryte; czarna rypsowa bekiesza, przenoszone ciemne spodnie, szarafan damski z materji o tureckim deseniu, a drugi perkalowy w listki popielate i różowe na białem tle; szabasowa czapka, kapelusz czarny pliszowy, letnia popielata kamizelka, zarzutka damska długa z zimowej materji popielato-brunzowej, chustka czarna harasowa, półjedwabna ciemno-żółta z włóczkowemi frenzlami, jedwabna biała o żółtych brzegach, półjedwabna o popielatem tle z ceglastemi bukietami na rogach i białemi brzegami; jedwabna cielistego koloru z białemi krawędziami, z liśćmi zielonemi i ceglastemi; duża wełniana żółtawo-popielata; prześcieradło znaczone T. R. 3, a drugie W. 12; suknia damska z wełnianego atłasu w zielone i różowe bukieciki, z kaftanikiem z szarego płótna; serweta różowa, trzy łyżeczki i dwie duże blaszane łyżki; dwa noże kuchenne i kufer z drzewa, okuty, żółty. Rzeczy te może właściciel odebrać w Sądzie obwodowym w Samborze. (*Gaz. Lw.*)

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 21. września. Skradziono palto czarne wart. 8 zł., zimową wełn. chustkę, fartuszek i kaftanik perkalowy. — Zgubiono czarną sakiewkę z kwotą 10 zł., jedwabną parasolkę wart. 3 zł., 2 kartki zast. l. 84459 i 18298. — Znaleziono kartę prenumeracyjną na *Dziennik Polski* na imię Potockiego. — Zakw. kartki zast. u podejrzanego tandeciarza na następujące prawdopodobnie z różnych kradzieży pochodzące przedmioty: szeroką płaską obrączkę z 3 turkusami, złoty wężykowaty srebrny łańcuszek, 2 małe srebrne grawirowane kubki formy kieliszków, a 3 większe, srebrną pozł. flaszkę z korkiem i 2 srebrne lichtarze.

Kraków 20. września. (*Samobójstwo*). Wczoraj wieczorem służąca pp. W. miała być przez tychże pobitą z powodu stanu zupełnego opilstwa, w jakim do domu wieczorem powróciła. Gdy zamknięta w kuchni usłyszała, że na nowo się dobijają, aby ją — jak sądziła — bić, wyszła przez okno na gzyms kamienicy. Państwo W. posłali po straż ogniową, która od wszelkiego wypadku rozwiesiła na dole płótna i koce. Służąca jednak wyskoczyła w innym kierunku, a spadłszy z 3. piętra na bruk, natychmiast ducha wyzionęła. Śledztwo karne ma być wdrożone.

Pożar w Krzywczy. Czytamy w *Czasie*: Ulubionego powieściopisarza naszego Zacharjasiewicza widocznie od lat kilku ściga *fatum*, ilekroć wyruszy z Krakowa, aby w domowej zaciszy wiejskiej szukać sielanki. Jednego roku poniosły go pod Radymnem konie i omal nie zabiły, następnego doznał pożaru stodoły swej z całą krescencją; zeszłego roku zawitał do braterstwa dr. Joczów w miasteczku ich własnem Krzywcza nad Sanem i właśnie o tym czasie był świadkiem pożaru u nich. Tego roku, zabawiwszy krótko na wsi w Gwoźdźcu, uprzejmie podejmowany w kołomyjskich stronach przez hr. Dzieduszyckich, zatęsknił znowu za Krzywczą i pierwsze wiadomości z jego pobytu u siostry mamy w słowach karty korespondencyjnej z soboty o godz. 6. po południu: „W tej chwili pali się Krzywcza na dwóch końcach. Palą się gumna, stajnie, spichlerz dworski, gumna plebanji łacińskiej, dwór zagrożony, ale jest nadzieja, że ocali się go. Przestrzeń zbyt wielka, wiatru nie ma." Otoż szukajcie poeci sielanki na łonie natury — gorejącej.

Buda-Peszt 20. września. Wydział tutejszej Czytelni uniwersyteckiej, z powodu imponującego przyjęcia Polaków, w którem i młodzież uniwersytecka gremialnie wzięła udział, otrzymał następujący telegram: „Akademicy krakowscy zasyłając braterskie pozdrowienie dziękują za serdeczne przyjęcie Polaków w Peszcie. Cieszymy się ową chwilą, w której was z równą serdecznością przyjąć będziemy mogli."

Albinowski, prezes krakowskiej Czytelni akademickiej.

Tragedja miłości. Panna Betti Sturany, mieszkanka Wiednia, miała się w ubiegłym miesiącu połączyć węzłem dozgonnym z p. Anderl. Narzeczeni, dzieci zamożnych rodziców, kochali się nad życie. Z początkiem lata obie rodziny wyprowadziły się do Hütteldorf na letnie mieszkanie, gdzie narzeczona, namiętna pływaczka, wskoczywszy raz do stawu upadła tak nieszczęśliwie na powierzchnię wody, iż na pół omdlałą z bolu zaniesiono do domu. Odtąd nie opuszczała ona łóżka niknąc w oczach. Rozpacz narzeczonego dochodziła do tego stopnia, iż obawiano się, by nie postradał zmysłów, dnie i nocy całe spędzając przy łożu ukochanej. Przed kilku dniami nastąpiła katastrofa i nieszczęśliwy nie mogąc przeżyć narzeczonej, w kilka chwil zaledwie po jej śmierci odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Wiernych kochanków po wspólnym pogrzebie pochowano razem w rodzinnym grobie Sturanych.

Kiedy należy pisać uwerturę? Mistrz Rossini kwestję tę rozstrzyga w jednym z listów swoich jak następuje: „Czekaj pan aż do wieczora pierwszego przedstawienia — radzi twórca „Cyrulika" młodemu jakiemuś muzykowi — nic nie wywołuje tak natchnienia jak konieczność, jak obecność kopisty, czekającego na pracę i widok dyrektora, wyrywającego sobie włosy z rozpaczy. We Włoszech za moich czasów wszyscy dyrektorowie byli już w trzydziestym roku życia łysymi! Uwerturę do „Otella" napisałem w małym pokoiku, w którym mnie zrozpaczony dyrektor zamknął z potrawą z makaronu i zagroził, iż mnie żywego nie wypuści, dopóki nie napiszę ostatniej nuty. Uwerturę do „Sroka złodziej" znów napisałem w dniu pierwszego przedstawienia na strychu teatru de la Scala, gdzie mnie dyrektor zostawił pod strażą czterech maszynistów, którzy po kawałku uwerturę moją oddawali kopiście. W razie gdybym nie dostarczył muzyki, miałem zostać wyrzuconym przez okno.

Wiadomości literackie i artystyczne.

(O-B.) **Teatr.** Bardzo często zdarzyło nam się słyszeć, że Strasz jest najlepszą rolą p. Żelazowskiego. Piszą tak nawet; przypominamy sobie, że autor niezbyt dawno, i dodajmy niezbyt szczęśliwie kreślonych sylwetek lwowskich artystów, tę rolę wziął jako podstawę do oceny talentu artysty. Tak twierdzić, to znaczy krzywdzić p. Żelazowskiego, który w szeregu odtwarzanych przez siebie postaci dał nam kilka świetnych, prawdziwie mistrzowskich kreacyj, jak np. Urjela Akostę. Strasz z „Rozbitków" jest rolą czysto przypadkową, nie leżącą nawet właściwie w zakresie talentu artysty. P. Żelazowski podobnym jest do znakomitego portrecisty, który upodobawszy sobie pewien kącik ziemi, dla wytchnienia, dla zabawki wymalował krajobraz, który udał mu się nadspodziewanie. Nie on jednak, lecz portrety ugruntowały sławę malarza. Tak więc Strasz nie jest n a j l e p s z ą rolą p. Żelazowskiego, ale p. Żelazowski jest najlepszym Straszem, bo wątpimy czy ktokolwiek z polskich artystów mógłby rolę tę zagrać choć w przybliżeniu tak, jak ją gra nasz artysta. Otoczenie p. Żelazowskiego było wyborne, dość powiedzieć, że składało się ono z p. Aszpergerowej i p. Zboińskiego — dwóch filarów najsilniejszych naszej sceny, a dalej z p. Kwiecińskiej, którą niestety tak rzadko zdarza nam się widzić na scenie, i p. Żelazowskiej, Ciechockiej, pp. Kwiecińskiego, Hierowskiego, Frenkla i Ruszkowskiego. Dwaj ci ostatni wystąpili po raz pierwszy w swych rolach. P. Ruszkowski jako Kotwicz był zupełnie dobrym, tylko tempo gry mogło być nieco żywszem, p. Frenkiel zaś jako Dziendzierzyński, mimo iż jego postać sama utrudniała mu wielce jego zadanie, wywiązał się ze swej roli jak można było najlepiej. Był wprawdzie czasem „plus pape que la pape" — ale szarża była tak niewinną, że nie raziła prawie. Na zupełne uznanie zasługuje p. Walewski, który wybornie oddał charakter usłużnego strzelca. Epizodyczną rolę Zuzi odegrała poprawnie p. Kowalska.

Na zakończenie słówko do naszej publiczności. Od kilku dni zauważaliśmy bardzo pożądany objaw: publiczność nasza uczęszcza licznie do teatru, sala nie świeci pustkami, a echo słów artystów nie odbija się smutnie o ściany pustych lóż. Pragnęlibyśmy serdecznie, aby objaw ten nie był przypadkowym, chwilowym, ale trwałym. Pragnęlibyśmy również, aby publiczność nasza nie zrażała się zbytnio wadami, jakie są chwilowo w obecnym ustroju naszego teatru, bo one łatwo usunąć się dadzą przy dobrych chęciach dyrekcji, w które dotąd wątpić nie mamy prawa. Jeżeli publiczność popierać będzie teatr, to i krytyce łatwiej przyjdzie spełnienie jej zadania, bo nie będzie potrzebowała usprawiedliwiać zarządu brakiem poparcia, i stanie wówczas na straży interesów sceny, nie zrażając się tem, że prawdomowność nie zawsze popłaca, i że za wypowiadanie prawdy najczęściej niechęć się zbiera. Uczęszczajmy więc licznie do teatru, krytykujmy jego wady, ale niech krytyka ta odzywa się w szczelnie zapełnionej sali.

Repertuar teatralny. Wtorek: „Palestrant." — Środa: „Interregnum w domu" (pierwszy raz). — Czwartek: „Opowieści Hoffmana." — Sobota: „Gasparone."

Tygodnik Polski. Numer okazowy tego nowego pisma literackiego przedstawia się wcale korzystnie. Treść jego jest bogatą i zajmującą; składają się na nią następujące utwory:

Wielki grzesznik, nowela Krypiakiewicza; Przedśpiew, wiersz Karola Brzozowskiego; Albert Wilczyński, sylwetka Zorjana; Dita, powieść Schu-

bina; Indje, Pawła Mantegazza; Z tragedji życia, nowela W. Przyborowskiego; Pogadanki teatralne; Przegląd literacki; Drobne wiadomości; Rozmaitości; Z tygodnia.

Tygodnik zacznie wychodzić od 2. października, a cena jego jest, jak na nasze stosunki, niezwykle przystępna, wynosi bowiem 2 zł. kwartalnie. Nowemu pismu życzymy serdecznie powodzenia.

Książki szkolne. Rada szkolna krajowa postanowiła książkę p. t. „Uczebnyk chrystyańsko-katołyckoi Etyki pisla dr. Antonyja Wapplera, prełożyw na ruskij jazyk Bohdan Piarko, duchownyk ruskoi seminarji w Widny. U Lwowi 1885. Nakładom fondu krajewoho," zaliczyć w poczet książek do użytku szkolnego w szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich, w których język ruski dla nauki religji gr. k. obrządku jest językiem wykładowym. Zarazem poleciła, by dotąd używaną książkę Etyki księdza Cybyka z użytku szkolnego usunęła.

Oświetlenie miast światłem elektrycznem.

(Dokończenie.)

Ilość elektrolitycznie wydzielonej substancji jest więc zależną tak od ogólnej ilości przechodzącej przez rozkładalny płyn elektryczności, jak nie mniej od czasu, jaki spotrzebowanym zost ł przy przejściu tej elektryczności: T. zn. prąd o natężeniu 2 wydziela w czasie 1 taką samą ilość substancji, jak prąd o natężeniu 1. w dwa razy tak długim czasie. Doświadcz nia w tym kierunku przeprowadzone, wykazały, że prąd o natężeniu 1 Ampera wydziela na minutę 19·7 miligramów miedzi, a 20·2 miligramów cynku. Na tem prawie zasadza się Edisona aparat do mierzenia. Ażeby różnicę wagi płyt cynkowych oznaczyć, zabiera co miesiąc urzędnik Towarzystwa Edison woltameter, a inny natomiast wstawia. Obliczenie odbywa się w biurach Towarzystwa, gdzie się też płytki ważą i rachunek wystawia.

Jeden miligram wydzielonego cynku odpowiada 17 godzinom świecowym, tj. sile 17 świec jedną godzinę się palących, lub też sile jednej świecy 17 godzin się palącej. 1000 godzin takich kosztuje jeden dolar, tj. 4,25 marek. Wkrótkości opowiemy jeszcze o zakładach nowojorskich, posiadających patent Westona.

Zakłady te składają się z 3 stacyj na rozmaitych przedmieściach ulokowanych. Oprócz tego posiada to Towarzystwo wielką liczbę pomniejszych zakładów znajdujących się po domach, hotelach i bankach.

Za lampy łukowe płaci się:

0.75 dolarów = 3,10 marek za wieczór
01,00 „ = 4,25 „ „ dzień
1,00 „ = 4,25 „ „ noc

Za lampy żarowe: po 1,25 dolarów = 5,41 za godzinę. Gdziekolwiek tylko w Europie istniały takie zakłady, dawno już upaść musiały, straciwszy wielkie sumy pieniężne. Inaczej rzecz się ma w Ameryce. Duch amerykański szuka ciągle za czemś nowem, a jeżeli jakiś nowy wynalazek, rzeczywiście w niejakim postępie stoi do starego, wówczas bez namysłu stary wyrugowują, a zaprowadzają natomiast nowy. Odnosi się to do instrumentów, aparatów, machin, jak nie mniej i do światła elektrycznego. Jak tylko skonstatowano, że światło elektryczne da się w praktyce zużytkować, miasta amerykańskie zajaśniały tysiącem świateł. Jeżeli Amerykanin chce zaprowadzić światło żarowe w swojej fabryce, wówczas długo o cenę nie pyta, lecz przekonywa się wprzód o jego przewadze nad innemi, i płaci tak długo, jak długo może.

Według zapatrywań Precego używają światła żarowego w w Anglji tylko jako zbytku; są jednak widoki, że, gdy w skutek konkurencji i ulepszenia w technice cena tego nieco spadnie, nie będzie używanem jako zbytek.

Z większych miast w Niemczech, tylko w Monachium oświetlony jest światłem elektrycznem teatr nadworny, wszystkie inne instytucje pogrążone są w ciemności egipskiej światła gazowego.

Centralny zakład Edisona w Berlinie, wyposażony jest machiną parową o sile 300 koni. Zakład ten znajduje się w pobliżu ulicy „Unter den Linden", a więc w miejscu najwięcej uczęszczanem. Jeżeli rzeczywiście prawdą jest, co piszą dzienniki fachowe, że mieszkańcy sąsiednich ulic ogromnie narzekają na huk, pochodzący z ruchu 3—4 machin parowych tudzież na dym wydobywający się z komina do tego celu umyślnie wybudowanego, to życzymy szczęścia dotyczącym przedsiębiorcom przy nakłanianiu publiczności do tego rodzaju oświetlenia. Pomimo to stacja ta pracuje i jak donoszą, ma być wkrótce otwartą druga stacja na innem przedmieściu.

Miasto Hanower zaprowadza obecnie ogólne oświetlenie ulic. Przedsiębiorstwo prowadzone jest przez firmę Siemens et Halskie; jak donoszą, mają tam być zaprowadzone lampy dyferencjalne systemu Hetner-Altneck.

Miasto Berno na Morawie już drugi rok oświeca teatr swój światłem żarowem, to samo można powiedzieć o cyrku Wolffa we Wiedniu. Oprócz tego wiele zakładów przemysłowych i publicznych lokalów oświecanych bywa światłem bądź łukowem, bądź też żarowem. W innych większych miastach monarchji jak n. p. w Peszcie zarządzono przygotowania do oświetlenia teatrów światłem elektrycznem.

W końcu musimy jeszcze nadmienić o nowym zakładzie oświetlenia elektrycznego w Medjolanie, który przez tamtejsze Towarzystwo *„Societa generale italiana di Electrica Sistemo Edison"* na ulicy Sante Radegonda w czerwcu roku 1883 oddany został do użytku publicznego i oświeca oba teatry Manzoni i de la Scala. Przy końcu zeszłego roku w całym Medjolanie było 5745 lamp, każda o natężeniu 16 świec i około 6 machin dynamoelektrycznych. Machiny i w ogóle całe urządzenie kotłów skonstruowane było według wzorów nowojorskich. Z wyż wymienionych 4716 lamp, przypadało na teatr de la Scala 2890, teatr Manzoni 391, hotel Continental 476, Cercles 335, kawiarnie i restauracje 725, banki 103, magazyny i prywatne mieszkania 610. Jakkolwiek zaraz po zaprowadzeniu światła elektrycznego, towarzystwo gazowe zniżyło cenę gazu o 40% pomimo to liczba abonentów na światło żarowe codziennie się zwiększała, tak, że dzisiaj ten sam zakład pracuje 6 — 10 machinami i jest w stanie oświecić 9000 lamp o sile 16 świec.

Główna trudność techniczna, jaką napotyka oświetlenie, leży w kanalizacji i jeżeli wynajdzie się tani sposób kanalizacji, wówczas elektrotechnika szybkim krokiem podąży naprzód i wkrótce światło żarowe stanie na takim rozwoju, iż publiczność nie będzie więcej uważać za rzecz zbytkowną, lecz jako czynnik w życiu niezbędnie potrzebny. *(K-cz.)*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości osobiste. Pp. ks. Urban Wareg Massalski, St. Żeleński z Grodkowic oraz dr. Faustyn Jakubowski wyjeżdżają w tych dniach za granicę, celem zbadania fabrykacji maltozy, mianowicie wyjeżdżają do Brukseli, do fabryki Lembecq, następnie do Kolonji i do Berlina. Panowie ci mają zbadać tę sprawę pod względem ekonomicznym, finansowym i prawnym, a oparci na faktycznem przekonaniu się o rzeczy, oświadczyć się mają co do projektu zawiązania Towarzystwa akcyjnego celem fabrykacji maltozy — osobistościom, które spółkę projektują, mianowicie hr. Arturowi Potockiemu i ks. Adamowi Sapieże.

Program zjazdu, zwołanego przez gremjum chrześcijańskich kupców i przemysłowców we Lwowie.

„Dzień 1-szy. W niedzielę rano 27. tm. o godzinie 9. odbędzie się nabożeństwo w kościele Katedralnym, odśpiewane ze współudziałem młodzieży handlowej na pomyślność prac Zjazdu. Uczestnicy Zjazdu zajmą miejsce przed wielkim ołtarzem. O godzinie $10^1/_2$ zgromadzą się w sali ratuszowej. Po przywitaniu przez prezesa gremjum pana Miączyńskiego, nastąpi wybór przewodniczącego Zjazdu, zastępcy i dwóch sekretarzy, poczem nastąpi:

1. Odczyt dr. Rutowskiego o warunkach rozwoju przemysłu krajowego
2. Udzielenie wiadomości o stosunkach handlowych na Wschodzie przez pana Stanisł. Wysockiego.
3. Sprawozdanie przygotowawczych czynności Zjazdu przez pana Jana Ihnatowicza. Po posiedzeniu w razie pogody, nastąpi zdjęcie fotograficzne uczestników Zjazdu na dziedzińcu ratuszowym, poczem uczestnicy udadzą się na wspólny obiad do Kasyna miejskiego.

O godzinie $2^1/_2$ zwidzenie Muzeum przemysłowego, Politechniki i fabryki pana Juljusza Mikolasza, a ztamtąd udadzą się uczestnicy na Wysoki zamek i kopiec.

O godzinie 8. wieczór w Kasynie miejskiem odbędzie się **raut na cześć przybyłych gości celem bliższego poznania i porozumienia się w pracach Zjazdu.**

Dzień 2-gi. Od godziny 9. do 12. rano posiedzenie sekcyj na Wszechnicy w oznaczonych salach.

Każda sekcja wybierze przewodniczącego i sprawozdawcę, których obowiązkiem będzie spisać zapadłe uchwały, wnioski i przedłożyć pod obrady na drugiem walnem Zgromadzeniu Zjazdu.

Od 12. do 2. wspólny objad w Kasynie od $2^1/_2$ do 4. dalsze posiedzenie sekcyj, o godzinie 4. zwidzenie browaru pana Kiselki. Wieczorem teatr.

Życzący sobie mieć bilety do teatru mogą zamawiać podczas obiadu w Kasynie u jednego z komitetowych.

Dzień 3-ci. O godzinie 10. zebranie w sali ratuszowej.

Po zagajeniu posiedzenia nastąpią sprawozdania sekcyj I. II. III. IV. V. Zapadłe uchwały do wykonania zostaną polecone Zarządowi gremjum wspólnie z Prezydjum Zjazdu.

Po wyczerpaniu porządku dziennego nastąpi zamknięcie Zjazdu, poczem udadzą się wszyscy uczestnicy Zjazdu na bankiet do Kasyna miejskiego. Życzący przemawiać, lub wnieść toast na bankiecie, raczą zgłosić się do Prezydjum.

Zjazd ma na celu obmyśleć środki skutecznej pracy w podniesieniu przemysłu i handlu krajowego, gdyż tylko w ścisłem zorganizowaniu pracy widzimy możność rozwoju naszych sił. Dla tego poszczególne sekcje zajmą się opracowaniem, tak przedłożonych, jak niemniej przez członków Zjazdu postawionych wniosków zdążających do powyższego celu."

Przegląd polityczny.

Lwów 22. września.

Przegląd który stara się w ostatnich numerach zabałamucić czytelników swoich rodzajem wycofywania się z błota, w które wlazł redaktor jego, takie nareszcie daje rady Polakom w obec pruskich wydalań:

„Inna jest rzecz trzymać się zasady, iż wszystkie posady na naszej ziemi są z woli Boga i z rozumu stanu przeznaczone dla naszych ludzi; a inna rzecz, przypominając sobie pogańskie „oko za oko, ząb za ząb," rugować Niemców, niewinnych całkiem, z zajętych przez nich stanowisk, dla tego, że księciu Bismarkowi spodobało się zachorować na polonofobię. To też ci, którzy wpadli na tę myśl odwetową, powinni się zasmucić tem, że ich niepolityczny występ opracowuje już *con amore* prasa berlińska i opinję publiczną Niemiec przeciw nam skierowuje.

Drudzy wynaleźli jako uniwersalny środek na całą biedę — wydanie mandatu imperatywnego Kołu polskiemu. Wykazywaliśmy już kilkakrotnie, jak stawianie takiego żądania jest niepolitycznem. Nie ulega wątpliwości, że położenie Rządu austrjackiego jest w obec zaprzyjaźnionych Niemiec nader kłopotliwe. A czyż leży w naszym interesie kłopoty te powiększyć? . . . .

. . . .

Naszem zdaniem powinniśmy chwycić się zupełnie innej taktyki. Przedewszystkiem męskim spokojem i zimną krwią pokazać, że wszystkie próby prowokowania nas nie odniosą pomyślnego rezultatu. . . . .

Drugie należy doradzać osobom wydalanym, aby przed poddaniem się reskryptom banicyjnym, zużyły wszystkie legalne środki opozycji. Niech więc każdy rekuruje od najniższej do najwyższej instancji...." Zabawny pan.

Rewolucja rumelijsko-bułgarska.

(Telegramy własne.)

Filipopol 22. września. Wszystkie przesmyki bałkańskie znajdują się w ręku wojsk bułgarskich. Koło Charkowa skoncentrowano wielki korpus dla wstrzymania napadu wojska tureckiego.

Bukareszt 22. września. Dziś przejechało tędy 300 oficerów rosyjskich przeznaczonych do legjonów bułgarskich.

(Telegramy biura korespondencyjnego.)

Paryż 22. września. *Temps* ogłasza pismo greckiego studenta, protestujące przeciw dokonanemu przez Bułgarję zaborowi i oświadczające, ża 60.000 Greków zamieszkałych we wschodniej Rumelji przekłada Rządy tureckie nad panowanie bułgarskie.

Bukareszt 22. września. Sygnalizują przejazd rosyjskich ochotników do Bułgarji. (Zupełnie jak w roku 1876 do Serbji. *Prz. Red.*).

Paryż 22. września. *Correspondence Havas* pisze: Najnowsze wiadomości potwierdzają, że książę bułgarski działał wbrew radom Rosji i że poddał się tylko z potrzeby opinji publicznej w Bułgarji. Pogłoska, jakoby Europa zamierzała uregulować kwestję rumelijsko-bułgarską na drodze przyznania Turcji pieniężnego odszkodowania, jest uważana za nieprawdopodobną. Turcja nie skłania się bynajmniej do przyjęcia takiego rozwiązania, uważając dla siebie posiadanie granicy bałkańskiej za absolutną konieczność, bez czego byłby Stambuł miastem otwartem. Turcja jest zatem zdecydowaną do walki w obronie *status quo*. Położenie jest bardzo groźne; pewną jest jednakże rzeczą, że wszystkie mocarstwa pragną jak najgoręcej pokoju.

Ateny 22. września. Na manifestacji, wyprawionej w interesie obrony praw greckich, powiedział Delyanis, że — jak się spodziewa utrzymają mocarstwa *status quo*.

Na wypadek naruszenia tego *status quo*, ze szkodą helenizmu, zastosuje się Rząd do życzeń kraju.

Redukcja armji i materjału wojennego została odroczoną.

Na ulicach wielkie demonstracje.

Stambuł 22. września. *Turquie* konstatuje, że groźne wypadki we wschodniej Rumelji zmuszą Turcję do interwencji. Spełni ona swój obowiązek z równą stanowczością, jak umiarkowaniem.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D.) **Wiedeń** 22. września. Na wczorajszej konferencji lewicy polemizował Plener z Weitlofem przemawiając za utworzeniem Klubu niemiecko - austrjackiego. Za założeniem takiego klubu głosowało 71, przeciw 47 posłów. Steinwender prosił, aby większość odrzuciła nazwę „Klubu niemiecko-austrjackiego," gdyż ta mogłaby dać powód do nieporozumień i podejrzeń przeciwko członkom „Klubu niemieckiego." Wniosek ten odrzucono, poczem zebrało się 38 posłów celem ukonstytuowania „Klubu niemieckiego." Przewodniczącym wybrano Heilsberga.

Na wniosek Mengera wybrano Komitet wykonawczy z pięciu członków celem porozumienia się z resztą Niemców i ułożenia wspólnego programu działania. Głównemi punktami tego programu są: rekonstrukcja przewodnictwa Niemców w Austrji, z czego wynika zwalczenie przewagi słowiańskiej a zwłaszcza polskiej, ustanowienie niemieckiego języka państwowego, wzmocnienie związku z cesarstwem niemieckiem dla ochrony wspólnych interesów obu mocarstw.

Wiedeń 22. września. Suplent gimnazjalny w Tarnowie, Tomasz Gliński, mianowany został nauczycielem gimnazjalnym w Brzeżanach.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 21. września. W dzisiejszej konferencji lewicy, pod przewodnictwem Herbsta, uczestniczyło 118 członków. Za wnioskiem Plenera, żądającym jednolitego związku pod nazwą „niemiecko-austrjackiego" Klubu, oświadczyło się tylko 71 członków, 47 zaś oświadczyło się za natychmiastowem utworzeniem samoistnego Klubu niemieckiego.

Po zamknięciu wspólnej konferencji, ukonstytuował się Klub niemiecki i postanowił wybrać wspólny komitet wykonawczy z Klubem niemiecko-austrjackim; poczem wybrano komitet z 5 członków do wypracowania statutów i regulaminu Klubu niemieckiego. Klub niemiecko-austrjacki ukonstytuuje się jutro.

Rzym 22. września. *Stampa* donosi: Statki „Rapido," „Egadi" i „Manapia" stanęły przedwczoraj pod Mesyną i wylądowały dziewięć batalionów piechoty. Miasto wydaje się spokojniejszem od chwili przybycia wojska. Zarządzono, aby pociągi kolejowe, przybywające z Palerma były przez wojsko eskortowane, ażeby ludność w Mesynie, Katanji, Kattanisecie itd. nie przeszkadzała wjazdowi pociągów na dworzec. Przedwczoraj rozpędziła policja pomimo silnego oporu ludności, zgromadzonej na dworcu w Licate tych, którzy usiłowali przeszkodzić wjazdowi pociągu. Podczas starcia zabito 2 osoby.

Onegda dało się uczuć w Benevencie silne trzęsienie ziemi. Miasto to było już od 200 lat 7 razy przez trzęsienie ziemi zniszczone. Ludność obozuje za miastem.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 21. września. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 złr. 233·— do 236·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 226·— do 230·—, Banku hipot. galic. 273·— do 277·—, Banku kred. gal. 225·— do 230·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 98·65 do 99·65, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 90·50 do 91·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 98·65 do 99·65, Tow. kred. gal. ziem. 4% 88·20 do 89·20, Banku krajowego $4^1/_2$% w. a. 91·50 do 92·50, Banku hip. gal. 6% 101·35 do 102·35, Banku hip. gal. 5% 96·40 do 97·40, Banku hipot. gal. z 5% prem. 98·80 do 99·80. III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 57·— do 59·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) $2^1/_2$% w. a. w likwid. 53·— do 56·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 13 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 101·— do 102·—, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 97·— do 98·—. Pożyczki krajow. z roku 1873 6% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z roku 1883, 90·75 do 91·75, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy miasta Stanisławowa 23·50 do 25·50. V. Monety Dukat holenderski 5·80 do 5·90, Dukat cesarski 5·83 do 5·93, Napoleondor 9·90 do 10·—, Pół-imperjał rosyjski 10·19 do 10·30, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy $1·22^3/_4$ do $1·24^3/_4$, 100 marek niemieckich 61·— do 61·75, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń dnia 22. września godz. 10. min. 46. Akcje kredytowe 284·50, Anglo-Austr. 99·75, Akcje banku Union 78·25, Kolej Karola Ludwika 235·—, Połudn. 134·50. Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, $4^1/_2$ Galicyjski bank krajowy 91·75, Obligi $4^1/_2$% pożyczki krajowej z roku 1883 90·50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor $9·95^1/_2$, Rubel papierowy $1·23^3/_4$. Usposobienie: lepsze.

Wiedeń dnia 21. września godz. 1 min. 51. Akcje alptow. górn. 37·10, Węg. akcje kredyt. 285·25, Akcje anglo-austr. 99·75, Akcje banku Union 78·25, Akcje Karola Ludwika 235·—, Akcje kolei północnej 232·—, Akcje kolei południowej 134·75, Akcje kolei Alföldzkiej 184·50, Akcje Staatsbahn 288·80, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 226·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 174·50, Wiedeńskie losy 126·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 108·75, Galicyjskie oblig. indemn. 101·25, Losy regulacji Cisy 121·75, Losy Länderbanku 98·—, Węgierska renta 98·55, Akcje banku związkowego 101·20, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—. Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24—, Węgierskie losy 118·—, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: uciśnione.

Wiedeń dnia 21. września godz. 5. min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 82·45, w srebrze 82·95, Renta w złocie 108·90, 5% austr. renta marcowa 99·60, Akcje banku wiedeńskiego 867·—, kredytowego 284·60, Londyn 125·50, Srebro —·—, Napoleondor 9·94—, Dukat ces. men. 5·90, 100 marek niemieckich 61·65.

Berlin dnia 21. września godz. 5. min. 18. Rosyjskie banknoty 201·—, Akcje kredytowe 463·50, Lombardy 220·50, Galicyjskie 95·40, Kolei rumuńskiej 59·90, Austrjackie banknoty 162·70. Po zamknięciu giełdy: kredytowy 287·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% 80·56.

Telegramy zbożowe dnia 21. września. — Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 26·75 do 27·— złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 7·38 do 7·39 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (na wrzesień) 154·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 41·75 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 49·— fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 22. września: 14·— do 14·25. Brema: 7·50 do —·—. Hamburg: 7·50, na wrzesień 7·50 na paźd.-grudzień 7·60. Antwerpja: na wrzesień $18^3/_8$. Nowy-York: $8^3/_8$. Filadelfja: $8^1/_4$.

HANDEL

Karola Bałłabana

we Lwowie

poleca 2316 7—0

KAWĘ

pod nazwiskiem

„SIRIUSZ”

we Lwowie polecana

1 kilo takiej kawy . . . . 1·52
na prowincji 4¾ kilo . . . . 7·50
franco do każdej stacji pocztowej w kraju.

Cudownym

i misternym zapachem, trwałą skutecznością jej przymiotów leczniczych pod względem orzeźwiania i wzmacniania nerwów, łagodzenia bolu zębów, odznacza się **nasza**

Woda Polska „Eau de Pologne“.

Zakład chemiczno-kosmetyczny

MARBACH i LANDAU
w Brodach.

Skład we Lwowie w aptece Zyg. Ruckera; w Jarosławiu w apt. Wisłockiego; w Złoczowie u Anny Roth.

Plecionki po złr. 1·20, mniejsze flaszki po 65 cnt. 2262 30—0

Nowo urządzony

HANDEL HERBATY

chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki l. 10



poleca zbioru majowego:

½ kilo Congo	Nr. 1.	zł. 1.60
„ Souchong czarna	„ 2.	„ 2.—
„ Souchong czarna	„ 3.	„ 3.—
„ Kasjow	„ 4.	„ 4.—
„ Melange de Lond.	„ 5.	„ 4.—
„ Pecco	„ 6.	„ 3.—
„ Karawanowa . .	„ 7.	„ 4.—
„ najprz.	„ 8.	„ 4.—
„ Gumpow perłowa	„ 9.	„ 3.—
„ „ przed.	„ 10.	„ 4.—

Herbata Souchong czarna zbiór majowy w originalnych chińskich skrzyneczkach i ołowiu opakowana, zł. 3.75. Wysiewki herbaciane ½ kilo złr. 1.30. Wysiewki heraciane z najlepszych herbat ½ kilo złr. 1.60.

Zamówienia z prowincji wyseła się odwrotną pocztą. Opakowanie nic się nie liczy. 2182 10—0

W miasteczku Stawiszczach Kijowskiej Gubernji, Powiatu Taraszczańskiego; odbędzie się w 1885 roku sprzedaż koni o miesiąc wcześniej niż lat poprzednich, to jest nie 25. Października lecz 25. Września (6. Października).

Licytować się będą ogiery i klacze rass Arabskiej i Angielskiej zdatne do stada i pod wierzch, oraz ogiery, klacze i wałachy rass Perszerońskiej, Normandzkiej i innych zdatne do stada i zaprzęgu, w ogóle sztuk 62 ze stad JW. Hrabiego Władysława Branickiego i 8 sztuk czystej krwi ze stada Wgo Aleksandra Rakowskiego.

Ostatnia stacja Fastowskiej żelaznej drogi miasteczko Białacerkiew.

O szczegółach dowiedzieć się można u Zarządzającego stadami Hr. Branickiego, Pana Antoniego Zakrzewskiego poczta Białacerkiew.

Licytacja odbędzie się za gotówkę z dodaniem 3% od zalicytowanej sumy na korzyść usługi stajennej.

Nazajutrz po skończonej licytacji koni, to jest 26. Września (7. Października) odbędzie się na folwarku Wyszkowskim Hr. Władysława Branickiego o 3 wiorsty od Stawiszcz odległym, sprzedaż, również drogą licytacji, baranów czystej krwi Ssuthdown, tudzież chlewni rozpłodowej czystych rass Angielskich, Berkschir i Yorkschir. 2142 6—6

Materje na ubiory

damskie i męskie,

tylko z dobrej trwałej wełny owczej, dla mężczyzn średniego wzrostu

3.10 metrów na **jeden garnitur**:
- za złr. **4·96** w. a. z dobrej wełny owczej;
- „ „ **8.—** „ „ „ lepszej wełny owczej;
- „ „ **10·—** „ „ „ delikatnej wełny owczej;
- „ „ **12·40** „ „ „ całk. delikatnej wełny owczej.

Peruwieny z wełny bardzo delikatnej w najmodniejszych kolorach, najświeższa nowość na **ubrania damskie sukienne metr po złr. 2·20 i złr. 2·40.**

Czarne palmerston-tricot, **czysta** wełna owcza na **paletoty zimowe damskie metr po 4 złr.** Baje na **płaszcze damskie od deszczu i suknie.**

Pledy podróżne sztuka po 4, 5, 8 i 12 złr. — Eleganckie ubiory, spodnie, zarzutki, surduty, płaszcze od deszczu, tyfle, baje, commis, kamgarny, szewioty, trykoty, sukna damskie i bilardowe, peruwieny, doskingi, poleca:

Handel założony **JAN STIKAROFSKY** w roku 1866.

Skład fabryczny w Bernie.

Wzory franco. Karty z wzorami dla pp. krawców **niefrankowane. Za pobraniem pocztowem** z górą **złr. 10** franco.

Posiadam ciągły skład wartości przeszło 150.000 złr. i naturalnie zostaje mi przy moim światowym interesie wiele **resztek** długości 1—5 metrów, jestem więc zmuszony takowe zbyć niżej cen fabrycznych. Każdy rozumny człowiek pojmie, że z tak **małych resztek** wzorów nie można przesłać, gdyż przy kilkuset wzorach nicby wkrótce nie pozostało i jest to **oszustwem**, jeżeli firmy donoszą o wzorach resztek, są więc to wzory z całych sztuk sukna a nie z resztek, cel takiego postępowania zrozumiały.

Resztki niezdatne przemieniam albo zwracam pieniądze.

Korespondencje przyjmują się w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim. 2284 6—24

Choroby syfilityczne i skórne,

owrzodzenia, zapalenia i osłabienia organów płciowych, zgubne skutki nadużycia młodości i t. p., leczy gruntownie o ile możności szybko bez bolu i bez przerwy zatrudnienia, tudzież z zaręczeniem najgłębszej tajemnicy.

Dotyczące choroby chroniczne długi szereg miesięcy, a nawet lat, uporczywie trwające, leczy w stosunkowo krótkim czasie.

Specjalista chorób syfilitycznych i skórnych

J. KURPIEL,

prakt. lekarz medycyny, chirurgii i akuszerji, upoważniony dyplomem c. k. Fakultetu medycznego w Peszcie.

Ordynuje rano od godziny 9. do 12. w południe i od 2. do 6. po południu przy ulicy Wałowej l. 3, I. piętro.

Z powodu separowanych czekalń, tudzież separowanego wchodu i wychodu pacjenci nie są żenowani.

Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa w sposób dyskrecjonalny.

Pracując od kilkunastu lat jako specjalny lekarz w chorobach syfilitycznych, kroczyłem nieustannie z postępem nauki, wybierałem i zastosowywałem w mej praktyce tylko te metody i środki lecznicze, które najostrzejszą krytykę przetrwawszy, od całego świata lekarskiego za najlepsze uznane zostały.

Tym sposobem osiągnąłem świetne rezultaty, gdyż z moich przeszło 16.000 chorych w ciągu mej przeszło szesnasto letniej praktyki leczonych, dotąd ani jeden nie uległ tym strasznym spustoszeniom, jakie syfilis z powodu zaniedbania, albo złego leczenia w organizmie wyrządza. Rzecz naturalna, że w rachunek podanej cyfry szczęśliwie leczonych nie wliczyłem tych, którzy z powodu pozaplecznych intryg, własnej lekkomyślności, lub z innych przyczyn, tylko chwilowo w mej kuracji pozostawali.

Do powyżej rzeczonego świetnego rezultatu mojej metody leczenia przyczynia się znacznie i ta okoliczność, iż moich pacjentów nigdy na niezbyt miłe próby niezliczonej masy metod i środków leczniczych nie narażałem i nie narażam, lecz tylko dotyczące zbadanie do tegoż powołanym zakładom, klinikom i t. p., a wreszcie i tym Panom pozostawiam, którzy zapanowawszy raz szczęśliwie nad opinią publiczną, właściwe zadanie wolno praktykującego lekarza zapoznają i dla własnych ambitnych celów zdrowiem i czasem pacjentów dowolnie szafują. 2309 4—0

WINOGRONA szczepu włoskiego, codzień świeże do kuracji **z Feslau** poleca HANDEL **KAROLA BAŁŁABANA** ulica Halicka l. 23. **we Lwowie,**

Łaskawe zlecenia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą.

Oliwę maszynową dla Lokomobil, młocarń ręcznych, Tartaków, młynów parowych i wodnych i w ogóle do każdego innego użytku w gospodarstwie

Smarowidło do osi żelaznych,

Siarczan miedzi (siny kamień)

tak hurtownie jakoteż i częściowo poleca 2149 64—0 **po najtańszych cenach**

Skład fabryczny Farb, Lakierów, Pokostów, Chemikalij, Kiszek Gumowych i Artykułów Browarnianych — oraz handel materjałów

HÜBNER i HANKE

we Lwowie

Rynek liczba 38.

Od Wys. rządu **Króla** uprzywilejowany — Jego Mości **Szwedów** Dra Fr. Lengiel'a

Balsam Brzozowy.



Już sam sok rośliny, który z brzozy płynie, jeżeli się w pień świdruje, jest od niepamiętnych czasów jako najwyborniejszy środek piękności uznany; jeżeli go się według przepisów wynalazcy w drodze chemicznej w balsam przeistoczy, to uzyskuje dopiero wtenczas prawie cudownej skuteczności.

Potrze się wieczorem twarz lub inną część ciała, to się w następnym dniu zsuwają prawie niewidzialne łuski ze skóry, przez co skóra białą się staje. Balsam ten gładzi na twarzy pozostałe zmarszczki i dzioby z ospy i daje twarzy młodzieńcze wejrzenie, skórze nadaje białość, delikatność i świeżość. Węgry i wszystkie inne nieczystości skóry wydziela.

Cena dzbanuszka z wraz przepisem użycia **1 złr. 50 cnt.**, z rozsyłką pocztową o 10 cnt. więcej.

Do dostania we Lwowie u Zygmunta Ruckera w aptece pod „Srebrnym Orłem“ przy ulicy Krakowskiej; w Czerniowcach u J. Golichowskiego, aptekarza pod „Opatrznością“. 2056 3—0

STANISŁAW NIEWIADOMSKI

ukończywszy z wyszczególnieniem konserwatorjum we Wiedniu, udziela nauki **harmonji, kontrapunktu, historji muzyki i gry fortepianowej** w koncesjonowanej szkole muzycznej Wgo **Ludwika Marka** (Rynek 9), u siebie w domu, lub po za domem.

Zgłoszenia przyjmuje wyżymieniony Instytut, oraz Stanisław Niewiadomski ulica Brajerowska l. 6 parter na prawo, w godzinach od 11.—1. w południe i od 3.—5. po południu. 2343 18—0

Dla rodziców lub opiekunów!

Urzędnik za dekretem, obecnie 1000 złr. gaży we Wiedniu, katolik, lat 30, szuka odpowiedniej partji.

Zlecenia pod cyfrą **„Polka“** do Administracji „Dziennika“. 2406 1—2

Szlachetne gruszki jesienne

w ozdobnych koszach ręcznych, 5 kilo wagi, rozsyłam **franco** do wszystkich stacyj pocztowych monarchji, za poprzedniem przesłaniem za 5 centowym przekazem pocztowym złr. **1·20** za kosz.

Trzy kosze na raz złr. **3·40**. Cenniki jabłek, serów, grzybów i rozmaitych delikatesów na żądanie franco. 2383 3—7

EMIL CZIBUR

w Jolsva na Węgrzech.

W realnościach E. Brajerow

ulica Brajerowska l. 6.

5 pokoi, przedpokoik, weranda, kuchnia etc.

Ulica Kazimierzowska l. 37 i 39 (wchód również z ulicy Jagiellońskiej).

3 pokoje z kuchnią w oficynach z oknami do ogrodu.

Sklepy, Składy, Wozownia.

Bliższej wiadomości udziela Administracja tejże realności (ulica Kazimierzowska l. 37). 2109 10—0

Zimne i gorące

SNIADANIA

wyborne zawsze świeże 2073 51—0

Piwo Pilzneńskie litra 34 ct., flaszka 17 ct

Piwo Lwowskie marcowe litra 20 ct., flaszka 10 ct. **Piwo Bawarskie Culmbach. Porter angielski. Wina** i t. p. poleca

HANDEL DELIKATESÓW

ST. WOJCIECHOWSKIEGO

Lwów, ulica Chorążczyzna.

DOBRA

blisko Lwowa i kolei, 1600 morgów ról, łąk i lasu, zamek z parkiem, 2 folwarki, młyn wodny, 2 karczmy, do sprzedania za cenę 175.000 złr.

Wiadomość u właściciela domu l. 7, przy ulicy Cmentarnej we Lwowie. 2407 1—7

Kto nie chce zapomnieć języka francuskiego lub chce się w nim wydwiczyć, musi bezwarunkowo czytać dziennik francuski:

LE DANUBE, Journal Français de Vienne,

zastąpi każdy dziennik paryski, redagowany zajmująco, zawierający wszystkie nowości Wiednia i całego świata — wychodzi od 14 lat każdej soboty. Abonuje się za przekazem:

Wien, Heumühlgasse 6. Półrocznie 3 złr. 2402 1—6

Sześć medali zasługi i dyplom uznania

za

niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe!

PUDR KSIĄŻĘCY.

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru, są najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 cnt., całe 1 złr., z żabędzikiem złr. 1·50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 cnt., większe złr. 1·20, z żabędzikiem złr. 1.60.

WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odznaczony medalem zasługi na wystawie przyrodniczej lekarskiej w Krakowie. — Cena 1 złr. w. a.

MYDŁO KOSMETYCZNE.

Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 cnt.

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, flakon złr. 1·50; pół flakonu 80 cnt.

Wodę kolońską przednią, — flakon po cnt. 15, 25, 50 i 1 złr.; najprzedniejszą (potrójną) flakon po cnt. 20, 40, 80, złr. 1·50, 2, 3·50 i 5 złr.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, jaśminowa, fijołkowa, opoponaks Chypr. heliotrop, hiacynt, konwalja, róża i i. p., od 35 cnt. do 3 złr. flakon.

Wodę lewandową lewandową ambrową, do skrapiania sukień i odświeżania powietrza w pokojach, flakon po cnt. 50, 70, 90 i złr. 1.50.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, do płukania ust, flakon po 50 cnt. i 1 złr.

Ocet salonowy do kadzenia, flakon po 50 cnt. 2007 21—0

JAN IHNATOWICZ

fabryka we Lwowie, ulica Kopernika l. 3.

sklepy własne: ulica Halicka róg Wałowej, Hotel Europejski i filja w KRAKOWIE Sukiennice l. 20.



Skład fortepianów

i koncesjonowana

Szkoła muzyczna

LUDWIKA MARKA

przeniesone zostały

do kamienicy Rynek l. 9,

(dawniej rezydencji arcybiskupiej).

Z dniem 1. września rozpoczynają się kursa szkolne nauki gry na fortepianie w 3 oddziałach, to jest dla początkujących, wyższy i do wydoskonalenia gry. Również kurs śpiewu solowego. 2221 35—0



Młocarnie ręczne,

jakoteż

kieratowe i parowe o sile 2—8 koni,

tudzież **sieczkarnie, żarna, pługi i wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia rolnicze,** dostarczają w jak najlepszym gatunku i jak najtaniej

UMRATH i Spółka

fabryka maszyn i narzędzi rolniczych i lejarnia żelaza

w Bubnach pod Pragą czeską.

Katalogi gratis. 2247 6—0

Poszukuje się

agentów

pod korzystnemi warunkami za wysoką prowizją lub stałem wynagrodzeniem. — Oferty uprasza się przesyłać pod adresem: **Teodor Reiner**, Hamburg. 2382 6—10

Winogrona kuracyjne

włoskie bardzo słodkie duże jagody zł. 2·10
Brzoskwinie włoskie . . . . „ 2·50
Gruszki stołowe duże . . . . . „ 2·20
Jabłka rajskie smaczne . . . „ 1·30

Rozsyła w koszykach 5 kilogramowych wolne od porta i innych wydatków dla odbiorcy, codziennie świeży towar.

MAJONICA

Tryest. 2082 7—7

Wprost z Ameryki południowej od producentów sprowadzoną

wyborną

KAWĘ

poleca pod godłem

„SYRIUSZ“

SKŁAD KAWY WE LWOWIE

ARTURA KOŚCICKIEGO

Chorążczyzna, l. 22 na dole.

Kosztuje we Lwowie

1 kilo złr. 1·50 i 1·60.

Na prowincji

4¾ kilo złr. 7·70, i 8·20.

franco. 2018 6—0

Co miesiąca świeży transport.



C. k. uprzywil. nadworna fabryka powozów

SCHUSTALA i Spółki

w Nesselsdorf,

zaopatrzyła swój skład ***we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika l. 5,*** w najnowsze powozy, jako to: bryczki, faetony, karety, „coupees“, landauery, faetony do powożenia, węgierskie wózki, tarantasy i t. p., po ile możności **nizkich cenach.**

Zarząd magazynu przyjmuje także wszelkie zamówienia na uprząż, siodła i wszystkie przyrządy do jazdy powozem lub konno i wykonywa takowe sumiennie i w najkrótszym czasie. 2019 46—0

Gumi i pęcherze rybie

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska, tuzin po **1, 2, 3, 4 i 5 złr. Specjalności damskie** tuzin **po złr. 2·50, ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka **po złr. 2·50, wysyła** pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie“ **Alex. Mose,** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro. 2016 45—0

C. k. wyłącznie uprzywilejowana

fabryka bilardów i kul bilardowych

KAROLA KNILLA 2395 2—20

Wiedeń, IX., Rossau, Rothe Löwengasse liczba 5—7.

Założona 1807 roku.

Poleca szczególniej wynalezione przez tegoż **mantynelle,** t. zw.

„Excelsior-Banden“

z najdelikatniejszego kauczuku angielskiego, które pod względem dobroci i trwałości wszystkie inne mantynelle przewyższają, a przytem tylko 45 złr. od bilardu kosztują.

Moje c. k. wyłącznie uprzywilejowane patentowane kule bilardowe, wyrównujące koloru z kości słoniowej pod każdym względem pod jednoroczną gwarancją po następujących cenach: od 60—62 mm. 5 złr, od 63—66 mm. 6 złr., od 67—72 mm. 6 złr. 50 ct. za sztukę. Ceny i rysunki bilardów gratis i franco.

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA



DE L. LEGRAND

Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu

ORIZA LACTÉ

LOTION ÉMULSIVE

Bieli i oświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA

Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

ESS-ORIZA et ORIZA-LYS

Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA POWDER

RYŻOWY PUDER

Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.



SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST.-HONORÉ A PARIS.

We Lwowie do nabycia w aptece pana Piotra Mikolascha.

Od 3. października b. r. wychodzić będzie we Lwowie:

„NADZIEJA“

dwutygodnik z wykazem bieżących ciągnień losów, listów zastawnych, obligacyj indemnizacyjnych i innych papierów wartościowych, Wiadomości bankowe, giełdowe i t. p.

Wydawca:

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie,

Pierwsze tego rodzaju czasopismo w języku polskim.

Przedpłata rocznie wynosi: we Lwowie złr. 1 — z dostawą do domu 1 złr. 20 cnt., na prowincji i w państwie austrjackiem 1 złr. 30 cnt.

Numer pojedynczy kosztuje 6 cnt.

Dla uniknięcia możliwych strat powinien każdy właściciel losów i papierów wartościowych abonować „Nadzieję.“

Numera okazowe na żądanie bezpłatnie i franco.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje **we Lwowie:** Administracja „Nadziei“.

AUGUST SCHELLENBERG

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY we Lwowie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem Jana Mittiga.